

Nr. 262

XXVIII r.
istnienia.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilus. 4,26 gr.
Dla rob. 3,76 gr.
Odnos. do dem. 2,26 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilus. 5,26 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60500

Red. przyjmuje od 11-12

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek dnia 24 września 1925 r.

Po gruntownym remoncie, kompletnem odnowieniu zostaje otwarty dziś

Kino-teatr „Apollo”

ul. Konstąntynowska № 16.

Dyrekcja usilnie starać się będzie ażeby wyświetlać obrazy tylko o wszechświatowej sławie.

Dziś! Po raz pierwszy
w Łodzi p. t.

PRZEMYTNIICY

Dziś! Po raz pierwszy
w Łodzi p. t.

program w 8 aktach. — W rolach głównych ulubienicy świata

PAT I PATACHON.

Orkiestra symf. pod kier. p. Szepeismachera. — Ceny miejsc popularne. — Pocz. w soboty, niedz. i święta o 8-ej w dni pow. o 5

Uwaga!

Dyrekcja Kino-teatru Apollo wyznaczyła w dniu otwarcia premję dla pierwszych 200 osób posiadających bilety, dwa wolne wejścia na następny program.

2557-

Niech sądzą ludzie rozumni.

Nie wprowadzać sądów przysięgłych.

W dniu 29 b. m. odbędzie się posiedzenie Komisji prawniczej Seimu, na którym ma być rozpatrzona sprawa wprowadzenia sądów przysięgłych w b. zaborze rosyjskim i w b. zaborze pruskim. (W b. zaborze austriackim sądy przysięgłych funkcjonują jako pozostałość ustawodawstwa austriackiego.)

Nie od rzeczy będzie zastanowić się czy należy wprowadzić na całym obszarze Rzeczypospolitej sądy przysięgłych, czy raczej nie należałoby na terytorium b. zaboru austr. znieść już tam funkcjonujące sądy przysięgłych, jak to zrobił tymczasowy Rząd Poznański w r. 1919 na terytorium b. zaboru pruskiego.

Teoretycznie biorąc to sądy przysięgłych są instytucją bardzo celową, postępową, demokratyczną, sumienie bowiem według, którego mają sędzić sędziowie przysięgli, jest najwyższym sędzią duchowym postępków człowieka. Ale nie zawsze można sędzić tylko sumieniem, nota bene nieraz bardzo nieczystym. Oprócz tego istnieje prawo „twarde prawo lecz prawo”, które również musi mieć nieco do powiedzenia. Tymczasem przysięgli nie tylko nie mają prawa, ale również poza znajomością elementarza nie wiele posiadają innych wiadomości naukowych.

Pierwowzorem dla sądów przysięgłych są sądy angielskie. Ale nie wszystko to co jest dobre w Anglii jest dobre w Polsce. Anglia stoi dużo wyżej kulturalnie od

Polski. posiada minimalny procent analfabetów i nie posiada między swymi obywatelami żywołów, któreby np. ze względów nacjonalistycznych wotowały w sadzie wbrew sumienia.

Jakie rezultaty dają sądy przysięgłych w Polsce mieliśmy dowód na rozprawie przeciwko mordercom ułanów w Krakowie. Pomimo niewątpliwego stwierdzenia winy oskarżonych zostali oni niewinni. Przepięstwo było bardzo ciężkie, a jednak... Czy niewinnienie oskarżonych należy kłaść na karb tego, że z pośród dziesięciu przysięgłych sześciu było towarzyszami partyjnymi oskarżonych, czy na karb tego, że z pośród tych dziesięciu ośmiu przysięgłych należało do zawodów nieinteligentnych, że byli to ludzie których poziom intelektualny nie wiele stał wyżej od poziomu zwykłego analfabety, czy też zgoła wyrok należy tłumaczyć małą wrażliwością na czyn występny, gietkością sumienia przysięgłych.

Weźmy inny przykład. W bieżącym miesiącu komunista poseł Łańcucki miał 3 sprawy sądowe o agitację w kierunku obalenia istniejącego ustroju państwowego. We wszystkich trzech sprawach oskarżenie i dowody przeciwko oskarżonemu były prawie identyczne. W sądach zwykłych Łańcucki został skazany w każdym wypadku na 3 lata więzienia, a sąd przysięgłych (w b. zaborze austriackim) uwolnił Łańcuckiego od winy. Czem to tłumaczyć? Czy tem, że w

sumieniu przysięgłych działanie w kierunku obalenia istniejącego ustroju państwowego nie jest przestępstwem?

A sprawa o zamach na b. Naczelnika Państwa Piłsudskiego we Lwowie. Sprawca zamachu Fedak został uniewinniony. Dlaczego? Bo sądził go sąd przysięgłych w którym zasiadali również kompatrioci Fedaka.

Stwierdzono również w galicyjskich sądach, że w sprawach przeciwko kupcom wyznania mojżeszowego jeżeli przysięgli byli ich współwyznawcy oskarżonych kupców uniewinniano. Podobne zjawisko zauważono w sądach przysięgłych gdzie zasiadali włoskijanie w sprawach o szkody na niekorzyść właścicieli ziemskich popełnionych przez włoskian.

Jak wynika z przytoczonych przykładów przysięgli niejednokrotnie kierują się względami narodowymi, religijnymi, partyjnymi i zawodowymi. Sędzia „jest urzędnikiem państwowym, i tylko sadzenie jest jego zawodem tymczasem, przysięgli mają jeszcze inny zawód, niejednokrotnie ten sam co i oskarżony, nie więc dziwnego, że grają dużą rolę sympatie i antypatie. Prostu w pewnych wypadkach grają rolę względy zawodowe.

Ponieważ przysięgli bywali niejednokrotnie ludźmi o niskim poziomie etycznym i moralnym więc i perspektywa przekupstwa przysięgłych powinna być wzięta pod uwagę.

A jakie rezultaty miałoby wprowadze-

Zawody pływackie o mistrzostwo Polski i armji.



W dni 22, 23 i 24 ub. m. odbyły się w porcie praskim w Warszawie zawody pływackie o mistrzostwo Polski i armji, w których wziął udział liczny zastęp zawodników z rozmaitych klubów pływac-

kich i wioślarskich.

Ilustracja nasza przedstawia ciekawsze momenty zawodów. U góry widzimy start zawodników w biegu na 400 metrów. Po lewej stronie stoi pani

Segieda, która zwyciężyła w skokach pań z trampoliny, a po prawej — widzimy ją w skoku. U dołu w środku, ilustr. przedstawia skok p. Senkowskiego. (Cracovia).

nie sądów przysięgłych na Kresach, gdzieby przysięgłymi zostali Ukraińcy wrogo odnoszący się do Polski, niejednokrotnie spólnicy nadgranicznych dywersantów. Rezultaty mogłyby być oplakane.

Gdyby chociaż wprowadzając sądy przysięgłych można było ustanowić wysoki cenzus naukowy i majątkowy dla wotantów jak to ma miejsce w Anglii. Ale niewątpliwie że na taki projekt nie zgodziłyby się partie lewicowe. Podniósłby się natychmiast krzyk: Zamach na demokrację. Demokracja ograniczona w swych prawach. Klasy wykształcone żądają wysokiego cenzusu naukowego, aby wziąć sądownictwo w swe ręce. Napewno żądanie, aby sędzia był członkiem oświeconym uważanoby za strzał zwrócony przeciw lewicy.

Trzeba przecież uświadomić sobie, że gdyby doszło do tej ostateczności — wprowadzenia sądów przysięgłych — to tylko wykształcenie mogłoby w pewnej mierze być miernikiem uczciwości człowieka. Bo czy możemy mieć złudzenia, że przeciętny światopas który uważa, że jeśli mu się uda po cichu spaść „dziedzicowi” zboże ma poważną zasługą wobec społeczeństwa że taki jeden, drugi i trzeci komunista głoszący zasadę „co twoje, to moje” będzie uczciwie sadził?

Że nawet w krajach bardziej kulturalnych niż Polska — w Stanach Zjednoczonych — niski poziom naukowy wpływa na wyrok, dowodem tego jest słynny „małpi proces” w Dayton, gdzie nauczyciel Leopes został skazany na karę za wykładanie w szkole naukowych teorii.

W czerwcu br. rektor Uniw. Stef. Batoro w Wilnie p. Parczewski wygłosił w Wileńskim Tow. Prawniczym referat w którym stwierdził, że we wszystkich krajach europejskich istnieje pod w kierunku zmniejszenia

kompetencji sądów przysięgłych, względnie w kierunku zupełnego zniesienia takich sądów — jak to się stało w Szwajcarii w Kantonie Tessin.

Absolutnie nie sądzimy by wprowadzenie sądów przysięgłych w Polsce miało być zmianą dodatnio oddziałującą na wymiar sprawiedliwości. Przeciwnie, złożenie tak od powiedzialnych funkcji w ręce ludzi, którzy niejednokrotnie ani wartościami moralnymi, ani umysłowymi nie dają gwarancji niezależnego i zdrowego sądu może przynieść jaknajgorsze rezultaty.

Fm.

I w sumieniu i w aktach znalazły się powody...

(p) Głośna była przed pewnym czasem sprawa nadużyć, popełnionych w Miawie przez naczelnika tamtejszego więzienia, T. Koziejewskiego.

Nadużycia te pozwalały pomysłowemu naczelnikowi na wystawne i hulaszczcze życie.

Koziejewski został aresztowany i skazany przez sąd okręgowy na rok więzienia. Na mocy amnestji skrócono mu karę do 6 miesięcy.

Po apelacjach ze strony skazanego i prokuratora, sąd apelacyjny, a następnie Najwyższy wyrok sądu okręgowego zatwierdził.

Koziejewski wystosował wówczas prośbę o przedstawienie go do łaski Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sąd apelacyjny, powołany do wydania opinii w sprawie prośby o łaskę, odrzucił kategorycznie możliwość ulaskawienia naczelnika więzienia, pobierającego łapówki.

Sąd apelacyjny stanął na stanowisku, że łaska przysługująca Prezydentowi Rzeczypospolitej, jest aktem miłosierdzia w stosunku do tych osób, które w obojętności przestępstwa ponieśli nieszczęście.

Zastosowanie łaski w takich wypadkach nie obraża poczucia sprawiedliwości i praworządności.

Kara w tych wypadkach jest jakby, spotęgowaniem nieszczęścia.

Ale czyny Koziejewskiego nie miały — zdaniem sądu apelacyjnego — nic w spólnego z tragizmem i nieszczęściem życia.

Ulaskawienie Koziejewskiego byłoby krzywą niesprawiedliwością również z uwagi na fakt, że niejednokrotnie zasłużeni inteligentni ludzie stają przed sądem i korzą się przed sprawiedliwością, nie korzystając z łaski Prezydenta, mimo, że ta łaska im przede wszystkim powinna przysługiwać.

Podnieść należy, że stanowisko sądu apelacyjnego pełne godności prawa, sprawiedliwości i uczuć prawdziwie obywatelskich — stanowi chlubną kartę naszego niezawisłego sądownictwa.

W ostatniej chwili, dowiadujemy się, że wbrew opinii sądu, T. Koziejewski został ulaskawiony i całkowicie zwolniony od kary.

Ano, widocznie i w sumieniu i w aktach znalazły się powody...

Niemieckie przygotowania do wojny.

(p) Według ostatnich informacji międzysojuszniczej komisji kontrolnej uzbrojona armja niemiecka liczy obecnie 3 miliony żołnierzy. Główna część tej armji ukrywa się pod maską różnych organizacji oraz związków cywilnych. Główne uzbrojenie nowoczesnej armji niemieckiej stanowią gaz trujący. Niemieckie fabryki gazów trujących stosują specjalne sposoby ukrywania ich przed kontrolną komisją międzysojuszniczą pozorami produkcji farb, związków cukrowych itp. Niedawno wydarzył się wybuch w fabryce farb anilinowych w Badonii, który był właśnie wybuchem produkowanych tam gazów trujących dla Rzeszy Niemieckiej.

Swój do swego.

Wzawiec damski przyjmuje paltta, kostjama
i tute wotiu najnowszich mód.

Ceny niższe. Ceny niższe.

Główna 11, sklep. 2555

TELEGRAMY.**Caillaux w Ameryce.**

Nowy Jork 23 września (pat)

Przybyła tu delegacja francuska z Caillaux na czele.

Nowy Jork 23 września (pat)

Francuska misja finansowa odjechała do Waszyngtonu.

Paryż, 23 września (pat)

Pierwsze spotkanie delegacji francuskiej dla spraw uregulowania długów z delegacją amerykańską nastąpi jutro, we czwratek.

Spotkanie będzie miało charakter powitalny. O terminie rozpoczęcia właściwych rokowań narażenie nie wiadomo. Tego samego dnia wydany będzie przez prezydenta Coolidge'a na cześć przybyłych obiad w „Białym Domu“.

NOWY GABINET LITEWSKI.

Kowno, 23 września (pat)

Nowy gabinet będzie miał przypuszczalnie następujący skład: Premier ministrów — dotychczasowy prezydent sejmu Bystras, minister wojny — Dragalis, minister finansów — Karwelis, minister spraw wewnętrznych Dziuleitis. Na ministra spraw zagranicznych upatrzony jest profesor uniwersytetu, członek chrześcijańskiej demokracji, Reynas. W razie nieprzyjęcia teki, objąłby ją tymczasowo prezes rady ministrów Bystras.

ECHA BUNTU W WIĘZIENIU ŚWIĘTOKRZYSKIM

Warszawa 23 września (pat)

W związku z buntem więźniów, jaki miał miejsce dnia 20 września rb, w więzieniu Świętokrzyskim, celem zbadania sprawy na miejscu wyjechała specjalna komisja, powołana przez Pana Ministra Sprawiedliwości, złożona z Dyrektora Departamentu Karnego Franciszka Głowackiego, Naczelnego lekarza więzień D-ra Jankowskiego, Rady Ministerjalnego Rajowskiego i inspektora okręgowego Paszkiewicza. Oprócz wyżej wymienionych osób, wchodzących w skład komisji ministerjalnej, na miejscu zajęcia są obecni sędzia śledczy i prokurator z Kielec, którzy przybyli na św. Krzyż w dniu buntu więźniów t.j. 20 bm.

TAJEMNICA LITEWSKIEGO AEROPLANU W WILNIE.

Wilno, 23 września

Dotychczas nie wyjaśniono celu, dla którego aeroplan litewski przybył do Wilna. Twierdzenie lotników, że musieli wylądować wskutek braku benzyny wydaje się mało prawdopodobne. Zachodzi podejrzenie, że przywieźli oni jakieś tajemnicze instrukcje. Przybycie do Wilna pozostaje zapewne w łączności z nową aferą szpiegowską na korzyść Litwy. Stary aparat lotniczy na którym przybyli, robi wrażenie, że został przeznaczony na utratę. Faktem jest, że oficerowie litewscy przy lądowaniu wyrzucili jakieś papiery i notatki.

DYMISJA RZADU ALBANSKIEGO.

Białogród 23 września

Albański gabinet podał się do dymisji. Rozpoczęły się rokowania nad utworzeniem nowego rządu z udziałem przedstawicieli wszystkich stronnictw. Jest to krok, mający na celu zapobieżenie wybuchowi nowej wojny domowej.

POLSKA MOŻE ZDOBYĆ MANDAT W RADZIE LIGI NARODÓW.

W kołach politycznych mówi się zupełnie poważnie o możliwości wejścia Polski do Rady Ligi Narodów.

Stałoby się to w takich okolicznościach, że jeden z sześciu ruchomych mandatów w Radzie zwolniony byłby przez Szwecję.

Za najpoważniejszą kandydaturę na miejsce Szwecji w kołach dyplomatycznych uważają Polskę, która, wrząc gdyby postawiła swoją kandydaturę, ma zapewnione poparcie państw bałtyckich, oraz państw Małej Ententy, nie licząc Francji, Kanady i Brazylii.

—000—

Jeszcze w sprawie profanacji Krzyża.**Protest Związku Ludowo-Narodowego**

przeciwko nieścistemu komunikatowi województwa.

W dniu wczorajszym w lokalu Związku Ludowo-Narodowego przy ul. Nawrot 36 odbyło się zebranie polityczne na którym po słowie K. Chadzyński i dr. Fr. Rab bardzo szczegółowo przedstawili zebranym sprawę profanacji przez żydowską młodzież szkolną krzyża w szkole Nr. 36. Następnie przemawiali między innymi radny Czernik, Olczak i Galkiewicz. Wobec nieścisłych wiadomości zawartych w komunikacie województwa dotyczącego poświęcenie sprofanowanych krzyży uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani w Łodzi w dniu 23 września rb. członkowie Związku Ludowo-Narodowego po wysłuchaniu referatów posłów Chadzyńskiego i dr. Raba są oburzeni do głębi komunikatem, wydanym przez Województwo Łódz. w sprawie zbezczeszczenia krzyży przez

żydów. Zebrani protestują przeciw temu, 1) że poświęcenie krzyży odbyło się w tajemnicy 2) że profanacji nie dopuściła się młodziż szkoły Nr. 36 w znaczeniu ogólnem, jak podaje komunikat województwa, który ubliża w ten sposób całej młodzieży polskiej, lecz żydzi 3) że winni zbezczeszczenia nie zostali ukarani, lecz tylko skrzywdzono w tym wypadku niewinnego urzędnika, którego upatrzono sobie jako ofiarę i pretekst do zepchnięcia z siebie winy.

Jednocześnie w sprawie urzadzenia nabożeństwa w celu prześlągania Boga za profanację wydelegowano do J. E. ks. biskupa specjalną delegację w składzie pp. posła Chadzyńskiego, radnego Czernika, Miedzińskiej, Andrzejewskiej i Ogórkiewiczza.

Niemiecka bojówka we Francji.

Krwawy „sąd“ nad francuskim nauczycielem.

Paryż 23 września

„Journal“ donosi z Metz, że uzbrojona banda jednej z wszechniemieckich bojówek przekroczyła granicę francuską i wdarła się na terytorium Lotaryngii. Bojowcy poszukiwali nauczyciela francuskiego z Sary Zela, który, skazany przez sady Rzeszy na

dwa miesiące więzienia za „propagandę anty-niemiecką“, schronił się na terytorium francuskie. Bojowcy odnaleźli nauczyciela w jednej z wiosek. pobili go i poranili tak dotkliwie, że stan jego jest bardzo ciężki. Wszystkim uczestnikom napadu udało się zbiec z powrotem na terytorium Rzeszy.

Sukcesy Abd-el-Krima.

Fiasko ofensywy hiszpańskiej.

Londyn, 23 września (aw)

„Daily Telegraph“ donosi z Tangeru, że oddziały hiszpańskie, które wylądowały w zatoce Cebadilla, nie cieszą się wcale większymi sukcesami, niż te oddziały, które opuściły okręty w zatoce Albucemas.

Oddziały te są poważnie zagrożone przez nacierające ustawicznie i niezłomnie wojska Abd-el-Krima.

Londyn, 23 września (aw)

Korespondent madrycki „Daily News“ donosi,

że akcja wojsk hiszpańskich, rozpoczęta od zatoki Cebadilla, a mająca na celu odepchnięcie zupełne Kabilwó od morza, skończyła się zupełnym fiaskiem. Oddziały hiszpańskie zmuszone zostały do odwrotu, tracąc wszystkie zyskane chwilowo pozycje i ufortyfikowały się na dawnych swych pozycjach, które zajmowały przed ofensywą.

„Daily News“ podaje, że Abd-el-Krim przygotowuje deklarację, oświadczającą gotowość przystąpienia do rokowań.

Echa porurej zbrodni.

Morderca ks Ideca obłąkańcem.

Lwów 23 września.

Pogrzeb zamordowanego w klasztorze Karmelitów ks. dziekana Ideca odbędzie się dziś o godz. 3 po południu.

Morderca, ks. Kopicz, zachowuje się nadal zupełnie spokojnie. Podczas osobistej rewizji znaleziono przy nim kartkę o bezładnej treści. Kopicz pisze niewiadomo do kogo. „Lekarze skazali mnie na Kulparków (zakład dla obłąkanych pod Lwowem) za rzucanie się na kobiety w celach lubieżnych i dybią na moje życie“.

Mnoży się coraz więcej poszlak, że mor-

derca cierpiał już od dłuższego czasu na obłąkanie.

Sledztwo sądowe w sprawie morderstwa w klasztorze Karmelitów we Lwowie dotychczas nie przyniosło nowych szczegółów tej ponurej sprawy.

Pierwsze cięcie zadane siekiera ks. Idecowi, było tak silne że kark na pół jest przecięty.

W sferach policyjnych zwraca uwagę, że w podobny sposób jeszcze w r. 1920 została zamordowana niejaką Goreczkowa; za mieszkała na Błoniach. Sprawca do dziś nie został wykryty.

Widmo pożog wojennej.

W przededniu zamknięcia Dardanelów.

Wiedeń 23 września (pat)

„Neues Wiener Journal“ donosi z Konstantynopola, że panuje tam silne wzburzenie z powodu niezalatwienia sprawy Mossulu. Odnosi się wrażenie, jak gdyby Turcja znajdowała się przed poważnymi decyzjami. Obawiają się tu wybuchu wojny. Każdej chwili oczekują zamknięcia Dardaneli.

Konstantynopol 23 września (aw)
Urzędowy organ turecki drukuje w spra-

wie Mossulu obszerny artykuł, w którym m. in. pisze:

„Nie pójdziemy do trybunału haskiego. Nie możemy przykładać ręki do obrony sprawy nad sprawami, które anulują nasze prawa i kwestionują całość państwa. Nie docenia Turcji. Turcja gotowa jest bronić swych praw do ostateczności. Ani nie mówimy o stanie mieszajnia potęg Turcji z innymi państwami Wschodu, zaś kartę geograficzną Turcji z — Azyją“.

KLESKA DRUZÓW

Paryż, 23 września (pat)

„Chicago Tribune” donosi, że w związku z klęską Druzów pod Messley sułtan wydał zarządzenie mobilizacji wszystkich mężczyzn od 16 do 60 lat.

Kronika telegraficzna

kt) W pałacu królewskim Raccorigi w Rzymie odbyła się, wczoraj rano uroczystość zaślubin księżniczki Mafaldy z ks. Heskim.

kt) Wczoraj odbył się w Bukareszcie pogrzeb zmarłego onegdaj Aleksandra Florescu, byłego ministra pełnomocnego Rumunii w Polsce.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 23 września 1925 r.

DEWIZY.

Berlin 1,44 Belgja 27,50 Holandja 249,00 Londyn 29,65 Paryż 29,00; Praga 18,15; Szwajcaria 117,75; Wiedeń 85,00; Włochy 25,01.

MIMOCHODEM.

Intrygi i intryżki p. inspektora

APEL DO P. KURATORA OWINSKIEGO.

W domu przy ul. Przejazd Nr. 84 mieszczą się od czternastu lat szkoła powszechna 7-mio klasowa Nr. 32. Przez czternaście długich lat nauka odbywała się regularnie bez żadnych przeszkód ani sztyku ze strony władz wyższych. Starczyło klas dla wszystkich oddziałów, więc też wszyscy byli zadowoleni i grono nauczycielskie i rodzice działy szkolnej a już najbardziej to sama działy, gdyż nie potrzebowała dusić się jak śledzie z powodu braku odpowiedniej ilości sal ani też wystawać po korytarzach w oczekiwaniu opróżnienia zajętej właśnie sali...

Stan ten — jak powiedzieliśmy — trwał długie lata, aż nagle nieopatrzone bogi zesłały p. inspektora szkolnego Zakrzewskiego, który upodobawszy sobie ten budynek szkolny zajął w ubiegłym roku w czasie wakacji dwa pokoje i dwie szatnie na prywatne mieszkanie dla siebie.

I oto z tego powodu w roku szkolnym 1924—25 musiano zwinąć jedną klasę a działy drugą zmuszona była przychodzić na lekcje popołudniowe, co nader ujemnie odbijało się na toku nauk i zwłaszcza w zimowej porze było nader uciążliwe dla działy, wystawiającej godzinami w zimnych korytarzach w oczekiwaniu opróżnienia zajętych przedpołudniową nauką sal.

Sprawę zajęcia klas szkolnych przez p. insp. Zakrzewskiego poruszyliśmy dwukrotnie w „Rozwoju” jesienią ub. roku: sprawa ta zajął się również komitet rodzicielski, który na zebraniach dnia 18 stycznia br. i 8 marca br. w stanowczej formie zaprotestował przeciw zajęciu ubikacji szkolnych na prywatne mieszkanie i domagał się zwrotu ich na użytek szkoły.

Wszelkie jednak protesty, domaganie się i nawet próby rodziców, zaniepokojonych o zdrowie swych dzieci, u możliwych tego świata w Kuratorium szkolnym nie odniosły skutku i p. Zakrzewski dalej sobie mieszka śmiejąc się w kułak z bieganiny głównego opiekuna szkoły od Annasza do Kaifasza czyli od p. insp. Michalskiego do p. D-ra Skalskiego i od p. insp. Skowrońskiego do p. ławnika Hajkowskiego, który to ostatni zresztą kategorycznie dnia 9 września br. oświadczył, że „skoro p. inspektor Zakrzewski się wprowadził, to będzie mieszkał i kwita”.

Protekcja jednak p. Zakrzewskiego i intrygi jego sięgają nieco głębiej jeszcze. Oto dyrektorem tej szkoły jest p. Kahl, który od lat nią kieruje ku zadowoleniu nauczycielstwa i rodziców. Ponieważ p. Kahl jest dyrektorem stabilizowanym a jako taki wedle ustawy może być kierownikiem tylko

pełnej siedmioklasowej szkoły.

przezo przez zwiniecie jednej klasy w szkole jego (co tem łatwiej poszło, że — jak wi dzieliśmy — p. Zakrzewski zajął tam dwa pokoje na prywatne mieszkanie) p. Kahl zmuszony jest podać o zwolnienie go z posady kierownika tej tak cudownym sposobem zdekompletowanej szkoły...

Czyja tu kierowała reka, łatwo się do-

Niemiecka ofensywa gospodarcza.

Berlin przeciwko Warszawie

Berlin, 23 września

Centralny instytut dla badania konjunktur gospodarczych w Berlinie zwraca się w swym poufnym cyrkularzu do wszystkich swych filij, oraz większych firm handlowych, które mają jakiegokolwiek interesy z Polską, z żądaniem, aby firmy te skoncentrowały wszystkie swe wpływy w kierunku wojny gospodarczej z Polską. Instytut ten jest kiero-

wany przez wysokiego urzędnika niemieckiego z ministerstwa przemysłu i handlu. Instytut prowadzi równocześnie wywiady gospodarcze, specjalnie w Polsce. Oddziały lipskich, królewieckich i wrocławskich targów załatwiają częściowo te wywiady gospodarcze. Instytut ma swój oddział w Gdańsku, pozostający pod kierownictwem niejakiego Gelima Lanikowa.

Olbrzymi pożar.

200 zabudowań padło pastwą ognia.

Sosnowiec 23 września.

W ubiegłą noc wybuchł wielki pożar pod Będzinem. Pastwa żywiołowego ognia padła wioska Rokitno Szlacheckie. Spłonęło

przeszło 200 zabudowań włościańskich. Straży są olbrzymie. Kilkadziesiąt rodzin pozostało bez dachu nad głową i bez chleba ponieważ tegoroczne zbiory spłonęły.

Cziczeryn zachwiany.

Karachan domniemanym następcą.

Londyn 23 września (aw)

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph” donosi, że stanowisko Cziczeryna w Moskwie jest mocno zachwiane i że w tamtejszych kołach dyplomatycznych krąży opinia, iż stanowisko komisarza spraw zagranicznych obejmie prawdopodobnie Karachan.

Powodem nieścisłości, w jaką popadł Cziczeryn,

jest podobno fakt, że nie umiał on tak ułożyć polityki sowieckiej w stosunku do Niemiec, aby je powstrzymał od wejścia w porozumienie z aliantami.

Nowa polityka Karachana miałaby, jak przewidują, iść po kursie tego rodzaju, że albo spowodowałaby ona rozbieżność przez Niemcy Rady Ligi, albo wciągnęła rozbitek do rady przy współudziale czynnym Niemiec.

Przedewszystkiem „business”.

Filogermańskie tendencje Anglii.

Wiedeń 23 września (pat)

„Arbeiter Zeitung” donosi z Brukseli: Genewski korespondent dziennika „Poeuple” podaje, że toczą się w ścisłej tajemnicy rokowania w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Korespondent twierdzi, że Niemcy mają otrzymać mandat Ligi Narodów nad jedną ze swych dawnych kolonii. Istnieje zamiar przekazania Niemcom mandatu nad wyspami azjatycko-australijskimi. Wielka Brytania proponuje oddanie Niemcom mandatu nad Togo i Kamerunem.

Konferencja w Lucernie zdecydowana.

Paryż 23 września.

Rząd francuski otrzymał półoficjalne za wiadomienie z Berlina o decyzji przyjęcia za prośbą na konferencję w Lucernie. Oficjalne zawiadomienie spodziewane jest w najbliższych dniach. Dzisiejszy komunikat Havassa podaje jako ustaloną już datę rozpoczęcia konferencji dzień 15 października w Lucernie.

Berlin 23 września.

Wczorajsze postanowienia zjazdu zwią-

zków partii niemiecko-narodowej z poszczególnych państw Rzeszy komentowane są jako gruntowna zmiana stanowiska tej partii wobec sprawy paktu. Postanowienia te wyrażają między innymi zgodę partii niemiecko-narodowej na udział Stressemanna w konferencji w Lucernie. Prasa partyjna usprawiedliwia te postanowienia pisząc że konferencja w Lucernie będzie w istocie rzeczy tylko przygotowaniem do właściwych rokowań państwowych.

Perfidja Prusaków.

Niemcy próbują osłabić znaczenie propozycji czeskiej.

Berlin, 23 września

W berlińskich kołach politycznych na porządku dziennym wciąż największą sensacją stanowi oferta czeska w sprawie zawarcia konwencji arbitrażowej czesko-niemieckiej. Ze strony rządowej niemieckiej lansowane są do prasy komunikaty, które stwierdzają, że Niemcy zobowiązały się tylko do zawarcia paktu na Zachodzie. Na wschodzie Europy wehoda tylko w rachubę najwyższej konwencji arbitrażowej, które jak pisze „Berliner Börsen Courier” nie mają nic wspólnego z prawdziwym paktem bezpieczeństwa. Konwencje arbitrażowe będą podobne do tych, które zostały zawarte ze Szwecją, Fin-

landją i Szwajcarią przez Niemcy. W berlińskich kołach politycznych oferta czeska jest komentowana jako próba połączenia paktu zachodniego ze wschodnim. Niemcy jednak uważają, że konwencja z Czechami mogłaby mieć tylko charakter prawniczy, a nie polityczno-paktowy. Niemcy chcą zachować dla siebie wolną rękę, pisze „Berl. Börsen Courier”. Praga wyobraża sobie, pisze dalej dziennik niemiecki, że konwencja arbitrażowa z Niemcami będzie zupełnie prosta, bo gdyby rzeczywiście Czesi myśleli o zawarciu z Niemcami konwencji w rodzaju paktu zachodniego, to niewątpliwie byłoby świadomi, że zawarcie takiej byłoby bardzo trudne.

myśleć, tem bardziej, że vox populi głosi, iż p. Zakrzewski małżonkę swoją „proteguje” na opróżnić się mającą po p. Kahlu posadę...

Apelujemy w imię praworządności i zdrowych zasad logiki do p. kuratora Owinskiego znanego ze sprężystej ręki izdolności administratorskiej, iaka okazał na gruncie krakowskim, aby zechciał jak najprędzej wglądać w powyższe poruszone sprawy, czyniąc z jednej strony zadość żądaniu komitetu rodzicielskiego co do zwrotu zajętych bez-

prawnie przez p. Zakrzewskiego lokali szkolnych, z drugiej strony kładąc kres dalszym intrygom p. inspektora Zakrzewskiego, zmierzającym do zainstalowania p. inspektorowej Zakrzewskiej w charakterze kierowniczką w tej samej szkole.

Dobra wola sprężystego naczelnika tutaj poprawić może to, co dotychczas zostało zepsute i w te dobra wolę nowego p. kuratora chcemy wierzyć.

WIADOMOSCI Z KRAJU.

STRASZNY WYPADEK NA KOLEI.

(k) 28-letnia Anastazja Jaroszowa żona oficjalisty w magazynie fabrycznym p. f. „Norblin” bracia Buch i Werner” w Warszawie w ubiegłą niedzielę w Warszawie wracała od rodziców z Lublina do Warszawy.

Gdy pociąg przybył na stację Pilawa, obudzona ze snu Jaroszowa przypuszczała, że to już Warszawa i w pośpiechu wysiadła z pociągu.

Po stwierdzeniu pomyłki J. usiłowała wskoczyć w biegu do pociągu potknęła się i wpadła pod koła wagonu, które obcięły jej prawą nogę.

Ofiarę strasznego wypadku przywieziono tymże pociągiem do szpitala Przem. Pańskiego, gdzie mimo usilnych zabiegów lekarzy, życie zakończyła.

Zaznaczyć należy, że Jaroszowa za ledwie przed 6-ciu tygodniami wstąpiła w związek małżeński.

CHODNIK ZE STALOBETONU.

Magistrat m. Warszawy postanowił, aby na odcinku jednej z ruchliwych ulic ułożyć tytułem próby chodnik ze stalobetonu. Zaznaczyć należy, iż z materiału tego ułożono już jezdnie na części ulicy Wspólnej. Chodniki ze stalobetonu są podobno trwalsze i mają wygląd estetyczniejszy.

ARESZTOWANIE LITEWSKICH SZPIEGÓW.

(k) Wśród aresztowanych w Łukiszkach o szpiegostwo na rzecz Litwy znajdują się m. in.: Stefan Lewicki, b. naczelnik wydziału drogowego wileńskiej dyrekcji kolei państw., Wincenty Stańczyk, Piotr Zieliński, Antoni Karzeł, Michał Sypillo, Michał Tuchałło, Pimon i dwie kobiety: Jadwiga Zytkiewiczówna i Katarzyna Stankiewiczówna. Banda szpiegowska była zaopatrzoną w obfite środki pieniężne i posiadała rozgalone stosunki.

GRA W PIŁKĘ LUDZMI.

(k) Pogranicze-sowieckie jest od dłuższego czasu widownią scen niezwykle tragicznych. Niemal co dnia przekradają się przez kordon różni uciekinierzy z raju sowieckiego, którzy przedzej czy później dostają się w ręce polskich władz bezpieczeństwa i muszą być odstawiani z powrotem. Podajemy tu jako przykład następująca tragedia pewnej Rosjanki:

W r. 1916 wyszła Rosjanka p. S. za mąż w Tambowskiej guberni za Polaka. Małżeństwo wraz z dzieckiem przybyło w rok potem do Polski pod Częstochowę. Tu okazało się, że ów Polak jest już raz żonaty. Powrócił on do swojej pierwszej żony, a nieszczęśliwa Rosjanka wywieziona z Rosji pozostała na bruku. Długo tułała się po mieście, wreszcie poznała pewnego wywiadowcę policji W. i wyjechała z nim do Równego. Tam przyszło na świat drugie dziecko. Wywiadowca-kochanek porzucił wreszcie nieszczęśliwą, a chcąc pozbyć się jej na zawsze, zawiadomił władze, że jest uciekinierką z Bolszewii, nie mającą prawa pobytu w Pol-

A. AWERCZENKO.

Pan komisarz.

Humoreska.

Nie macie państwo pojęcia, jak wszechstronna i rozległa jest wiedza i działalność rosyjskiego komisarza policji. Chcacie się dowiedzieć? Proszę pójść do kancelarii i przysłuchiwać się pół godziny.

Pan komisarz siedzi przy zapisanym do polowy arkusza papieru, unosi głowę i pyta podług pewnej metody:

- Czego potrzeba pani?
- Skradli mi samowar, batiuszka.
- A gdzie miałaś wówczas oczy?

Pan komisarz wie, że jego pytanie niczem innym nie jest tylko przewlekaniem sprawy, którą przeprowadzić musi z urzędu.

— Jesteś gapa!

— Ot, co! Pobiegłam do kramu coś kupić, a ten pies wszedł, wylał wodę, wysypał węgle i goń go po świecie...

Odnowienie cudownego obrazu w Częstochowie.

PROF. RUTKOWSKI DOKONA ODRESTAUROWANIA OBRAZU.

Doświadczenia, jakie w ostatnich czasach poczyniono z cennymi starymi obrazami, nakazują przeprowadzić rewizję ich stanu zachowania, by je zabezpieczyć przedniszczeniem.

Przejętą troską o przekazanie jaknajdalej potomności Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej; O. Przeor Paulinów przedstawił na Zjeździe Księży Biskupów, który się odbył w końcu maja r. b. w Warszawie konieczność zbadania tego cennego obrazu przez fachową Komisję.

Zjazd Księży Biskupów zaprosił Komisję w następującym składzie: J. E. Ks. Biskup Stanisław Zdzitowiecki, Ks. Biskup Antoni Laubitz, Ks. Biskup Antoni Nowowiejski, Dr. Stanisław Tomkowicz, Prof. Jerzy hr. Mycielski, Prof. Wiesław Zarzycki, Prof. Jan Rutkowski, Konserwator Dr. Tadeusz Szydłowski, Dyrektor Zbiorów Państwowych, Dr. Stanisław Turczński, oraz jako przedstawiciela Twa Opieki nad Za-

bytkami Przeszłości w Warszawie p. A. Piotrowski.

Z Zakonu OO. Paulinów wzięli udział w Komisji: O. Przeor Piotr Markiewicz i O. Pius Przeździecki.

Komisja w wymienionym składzie zebrała się w dniu 1-go września r. b. na Jasnej Górze i po zbadaniu obrazu nabrała przekonania, że stan Cudownego Obrazu nie budzi obaw, jednakowoż wskazane jest oczyszczenie i zabezpieczenie go na przyszłość, zwłaszcza, że przeszło dwadzieścia lat obraz nie był restaurowany.

Przeprowadzenie tych prac powierzono Prof. Janowi Rutkowskiemu z Warszawy; Kierownikowi Pracowni Konserwatorskiej przy Dyrekcji Zbiorów Państwowych.

Nad tokiem prac, które rozpoczęte będą w połowie listopada r. b. a potrwać około 2-ech miesięcy, czuwać będzie wymieniona Komisja.

Tragiczny lot.

ŚMIERĆ DWÓCH PILOTÓW.

Polski świat lotniczy okryła znowu żałoba.

Dziś o godzinie 8 minut 20 rano wystartowało z lotniska w Bydgoszczy dwóch uczniów wojskowej szkoły pilotów, by odbyć codzienne loty.

Obaj szkołę już kończyli i odbywali loty samodzielnie.

Jeden z nich, por. Głogowski, dosiadł samolotu typu Caudron, drugi—plutonowy Wiktorowski, leciał na niemieckim aparacie Albatros B. II, tak zwanej w języku lotniczym „becze”: samolocie ciężkim i mało wzrotnym.

Po kilku minutach lotu podczas, którego przerabiali obaj piloci przepisowe ewolucje, aparaty zaczęły zbliżać się do siebie.

Nagle w powietrzu rozległ się straszli-

wy trzask.

To samoloty lecąc naprzeciw siebie na jednakowej wysokości zawadziły o siebie lewymi skrzydłami.

Nie upłynęła minuta, a dwa aparaty koziółkując, zaczęły gwałtownie spadać w dół.

Oberwane skrzydła uniemożliwiły utrzymanie równowagi. Aparaty runęły na ziemię.

Natychmiast pośpieszyło pogotowie lotnicze, zbiegła się obsługa lotniska i kole-dzy. Na ziemi leżały szczątki zdruzgotanych aparatów i rozbitych motorów.

Zmasakrowane ciała pilotów już nie dawały znaku życia.

Śmierć obu lotników nastąpiła momentalnie.

W sprawie śmierci prokuratora Kasznicy.

LEKARZE PRZEPROWADZAJĄ ANALIZĘ WNETRZNOŚCI ZMARŁYCH.

(k) Tragiczna śmierć prokuratora Kasznicy, 12-letniego syna jego i Wasserbergera, słuchacza filozofii, którzy zginęli wśród nie zwykłych okoliczności na Lodowej Przełęczy w Tatrach w sierpniu br. jest dotąd przedmiotem badań lekarskich. Wnetrznosci zmarłych znajdują się w analizie w zakładzie chemii lekarskiej Uniw. Jagiell. w Krakowie. Wyniki dotychczasowych badań lekarskich nie zostały dotąd ogłoszone, jednak przedostające się z urzędowych sfer pogłoski wskazywałyby na tego rodzaju okoliczności, które rzucają na tragiczną śmierć trojga osób tajemnicze światło. Z drugiej stro-

ny utwierdza to podejrzenie śledztwo policji politycznej, która dotąd prowadzi dochodzenia w sprawie tragicznie zmarłych pod Lodową Przełęczą. W każdym razie odpowiednie czynniki powinny wyjaśnić całą sprawę, ze względu na przeróżne wersje krające od kilku dni w Krakowie. Dziwi nas również, że zakład chemiczny Uniw. Jagiell. dotąd nie ukończył badań i przewleka je, podobno z powodu nawału pracy. Przedewszystkiem więc należy wykończyć tę sprawę, co do której całą opinią publiczną ociekuje wiadomości.

sce. Wydano zarządzenie odstawienia do granicy nieszczęśliwej kobiety i dwojga dzieci. Władze sowieckie odmówiły przyjęcia jej i oto 17 razy przrzucano matkę z

dwojgiem dzieci z jednego odcinka pogranicznego na drugi. Obecnie jest jeszcze ona po polskiej stronie, oczekując na nowa decyzje władz.

— Czy wiesz, że to był „on”? Może była „ona”. Kucharka poprawiła chustkę na głowie, i powiada z rezygnacją:

— Może była ona, nie on... Kto wiedzieć może!

— Czy masz łogo w podejrzeniu?

— No... tak...

— Kogóż?

— Złodziej był...

— E... dowcipna z aśki dama. Poczekaj chwile. Uczynię, co potrzeba.

— A czego pan sobie życzysz?

— U mnie wilgoć...

— Gdzie?

— W pomieszkaniu.

— Cóż tedy?

— Przyznasz pan, że w takim mieszkaniu mieszkać nie mogę.

Panu komisarzowi ani na myśl nie przychodzi oświadczyć, że go ta sprawa nie obchodzi. Jednakże wcz nie może zrzec się przyjemności, aby nie korzystać z rekreacji.

— Kto panu kazał wynajmować wilgotne mieszkanie?

— Gdy je wynajmowałem, było suche.

— Ale sam powiadasz, że jest wilgotne.

— Dopiero gdyśmy się sprowadzili, okazała się wilgoć... Na tapetach pojawiły się plamy. Gorzej wygląda, niż mapa...

— Czy pan masz kogo w podejrzeniu?

— Jak? Nie rozumiem...

— Hm... chciałem zapytać się, czy pan żąda odszkodowania?

— Jak żądać odszkodowania. Czasem wilgoć może spowodować reumatyzm, który może kosztować i tysiąc rubli...

Nudna przerwa.

— Gdzie pan byłeś właściwie, gdy mieszkanie wynajmowano?

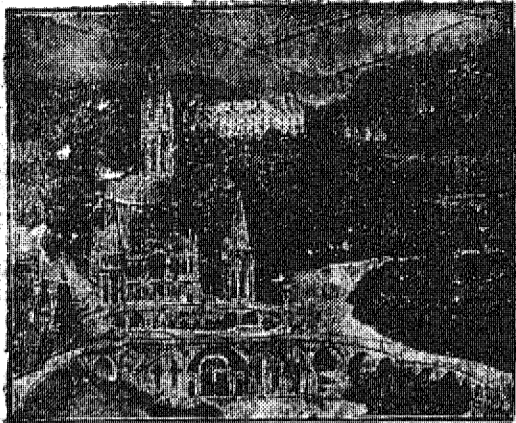
— Ależ powiedziałem, że było suche.

— Dobrze... Podaj pan adres. Przyjdę i rzecz zbadam na miejscu...

— Czego sobie pan życzysz?

— Panie komisarzu. Nie zrozumiesz tego, ale ja w ostatnim czasie nie mam w ciele nerwów... Prawdopodobnie damie w średnim wieku brak by to tak samo nerwów, jak panu komisarzowi, który sięgnął po papier, a później obie ręce unosił w górę i zapytał.

CUDOWNE MIEJSCE.



Bazylika N. P. Maryi w Lourdes.

Migawki republikańskie.

Wszędzie to samo...

(p) Od kilku dni prowadzi władze do chodzenia w sprawie nadużyć, popełnianych przez niższych funkcjonariuszów celnych w urzędzie celnym na Powązkach, w Warszawie.

Pewna firma warszawska, której nie na ręce były wysokie stawki celne, nałożone przez rząd na towary zagraniczne — porozumiała się z kilkoma urzędnikami celnymi i odtąd z towarami importowanymi przez ową firmę, zaczęły się dziać rzeczy dziwne.

W chwili, kiedy towar był wydawany przeprowadzano najformalniej w świecie wszelkie przepisy prawa czynnności. Towar był cłony według taryfy, firma pła ciła. Wszystko w porządku.

Gdyby jednak po pewnym czasie chciał ktoś czynności te sprawdzić, stwierdziłby, że książki urzędu celnego podlegały niezwy kłym manipulacjom.

Pozycje, obciążające firmę za cło, znikają, pozostawiały tylko widoczne dla spo strzegawczego oka ślady wytartych kartek w kwitarszuchach. Straty skarbu państwa sięgają setek tysięcy złotych. Dalsze śledztwo w toku.

HUMOR.

BACZNOŚĆ PANIE PROKURATORZE!

Jedno z pism umieściło w kronice no tatkę, z której treścią powinien się bliżej za opiekować pan prokurator. Brzmienie tej n - tki jest następujące:

O s o b i s t e :

Cyła Rottenberg — Chorostków — Abra ham Rosentrauch — Tarnopol, zareczeni we wrześniu. Dzieci beda w lecie. Zachodzi kwestja sporna, czy to beda dzieci Cho rostkowa z Cyłą, czy Rosentraucha z Tar nopolem — czy też całej czwórki razem? A może tylko Cyli i Chorostkowa albo Tarnopola?

- Czy pani masz kogo w podejrzeniu?
- Literalnie wszystkie nerwy. A w nocy nie wytrzymam. Ucieknę.
- Cóż takiego?
- Duchy... Wszyscy zgadzają się z tem, że to duchy. Ktoś stuka, mówi, a o północy powstaje takie wycie, że rozum tracimy...
- Czemu pani temu nie przeszkodziłaś zaraz na początku?
- Ja? Cóż miałam uczynić?
- Czy pani ma kogo w podejrzeniu?
- Nikogo. Mam przekonanie, że to duchy. Sły szę, jak coś chodzi, mówi, stuka...
- Ileż jest tych duchów?
- Skąd mam wiedzieć? — Prawdopodobnie jeden.
- Pani powiadasz, że rozmawiają... Jak duch ma mówić sam ze sobą?
- Powinieneś pan o tem lepiej wiedzieć...
- Pan komisarz dysponuje niewielkiem kwan tum wiedzy o spirytyzmie, atoli jako przedstawiciel władzy nie pozwala duchom drwić ze siebie i oświadcza w tonie przekonującym:

Awanturnik w sułannie.

KS. MAZIARZ ZAKŁADA „KOŚCIÓŁ NARODOWY”

K. Maziarz, który wezwany będąc przez J. E. ks. Biskupa, nie stawiał się i okazał w ten sposób jawną niesubordynację względem swej władzy przełożonej, będąc jednak po mimo to pozostawionym w Piaskach Luterskich, jednak w stanie suspensji, — rozzuchwiał się i z oporu biernego, jak dotąd przeszli do innej taktyki: czynnej i zaczepnej, Widząc, że baby przestały go już pilnować i słusznie wnosząc, że ludność katolicka przestała się in teresować jego osobą, postanowił wnieść nowe zamieszanie. Wczoraj w godzinach rannych udał się podczas burzy pod kościół i począł czytać wyrzuty ludziom, że go opuścili, że on im tego nie daruje, i że jak otworzy w Piaskach kościół narodo wy, to im da się wówczas we znaki. Po południu, kiedy miały się rozpocząć nieszpory, zebrał koło sie

bie bandę wyrostków i udał się do kościoła, celem, jak mówił, odprawienia nieszporów. Zastali kościół zamknięty. Wówczas ks. Maziarz począł krzyczeć i wołać o otwarcie, zaś wyrostki rzuciły się do wrót kościelnych, poczynając je rozbijać i chcąc siłą dostać się do wnętrza i wprowadzić tam ks. Ma ziarza. Ks. wikary Lipiński zwrócił się do policji o pomoc, gdy policja jednak tej pomocy odmó wiła, powołując się na okoliczność, że nie ma prawa ingerować na terytorjum kościelnym bez zgody kurji biskupiej, wówczas ks. Lipiński niesz pory odwołał. Nieszpory w Piaskach w niedzielę nie odbyły się.

Należy oczekiwać dalszych ekscesów ze strony ks. Maziarza.

Wojskowość i żydzi.

DZIWNE POSTĘPOWANIE INSTYTUCJI WOJSK.

Sześćsto Inżynierji i Saperów w Lublinie wydzierżawiło żydowi w Zamościu na 10 lat gos podarstwo wojskowe, rolne, około 400 morgów, w tem 80 morg. ziemi ornej, reszta łąki. Wraz z po wyższym obszarem wydzierżawiono dom mieszkal ny, budynki ekonomiczne i koszary, które mogą pomieścić 800 koni. Na wydzierżawionych gruntach znajduje się skład amunicji i materiałów wybu chowych. Niby uderzenie gromu spadła ta wieść na nas w chwili przygotowywania się do zbiórki na tydzień Ligi OPP, i gdy się odbywa kwesta na Dom Żołnierza w Zamościu. Czyżby dzierżawa była tak złym interesem, że nie było kandydatów chrześcijan? Owszem byli, starali się, a jednak.. Sześćsto wydzierżawiło żydowi za opłatą roczne

go czynszu 16,000 zł, a chrześcijanie dawali ponad 14,000 zł. Katolicy zobowiązywali się nabyć cały inwentarz żywy i martwy, a żydowi wydzierżawiono bez przymusowego kupna inwentarza, bo ten był za wysoko oceniony (inwentarz zostanie sprzedany drogą licytacji). Więc o co chodziło? Czy straty na inwentarzu nie zrównoważyłyby różnicy czynszu? Zresztą katolicy skłonni podob no byli dać także 16,000 zł. A jednak coś było nie w porządku, skoro założył protest przeciw wy dzierżawieniu delegat wojewódzki.

Czy w podobny sposób zostaną oddane w dzier żawę i inne gospodarstwa wojskowe.

Sprawa ta musi być wyjaśniona pisze „Głos Lubelski”, i społeczeństwo, uspokojone.

Rodzinne bagienko.

ZBRODNICZY TEŚĆ I ZIĘĆ.

(k) Na szlaku odrzucającym bagnistych stosun ków obyczajowych znalazła się policja śledcza po wiatu warszawskiego, z powodu dokonanej niedaw no we wsi Tadzimów, Grójeckiego zbrodni za bójstwa zamożnego gospodarza Aleksandra Fron czyka.

Zbrodnia posiadała okoliczności bardzo tajem nicze.

W czasie uczty wydanej przez Fronczyka gdy wieczorem wrzasa w najlepsze zabawie nagle padł strzał w okno a trafiony niem Fronczyk poniósł śmierć na miejscu.

Kto i z jakich powodów strzelił — nikt wy jaśnić nie potrafił.

Władze policji śledczej pow. warszawskiego — zawiadomione o zbrodni wydelegowały dwóch doś wiadczonych agentów Kucharskiego i Doleżeńskie go i ci niebawem znaleźli się na tropach spraw ców. Przedewszystkiem dowiedziano się, że zabity Fronczyk mając kilka córek pielęgnował wogóle w łonie swej rodziny obyczaje znane wśród

których pól dzikich plemion, — traktując kazirod stwo jako zasadę.

Jedna z córek po wyjściu za mąż za Antonie go Galasa po jakimś czasie zwierzyła się mężo wi z praktyk jakich dopuszczał się jej ojciec przed ślubem.

Galas z tego powodu zapalał nienawiścią do teścia zwłaszcza, że ten jeszcze i po zamążpójściu swej córki budził zachowaniem się swem do niej pewne podejrzenia.

Takie oświetlenie stosunków skłoniło policję do aresztowania Galasa, który też badany ostatecz nie przyznał że istotnie był intelektualnym spraw cą zabójstwa teścia. Zwierzył się on z potworno ści uprawianych przez teścia przyjacielowi swe mu Janowi Gniaździkowi a ten zdecydował się za bić Fronczyka.

Strzał wymierzony był z karabinu, poczem G., karabin ten wrzucił do stawu. Policja rzeczywiście karabin odnalazła i w następstwie aresztowała tak że Gniaździka.

Obaj zostali osadzeni w więzieniu.

- Musi ich być więcej. Inaczej być nie mo że. Rzecz zbadamy i winnych ukarzymy przy kładnie. Proszę o adres... Czemu ty sobie zyczysz?
- Panie komisarzu, umarła mi matka.
- Czy masz kogo w podej.. hm.. niech jej Bóg da niebo. Na co umarła?
- Bóg tam wie. Miała około stu lat i od trzech lat nie mogła opuszczać łóżka.
- Dlaczego nie dawałaś bacznosci? — pyta pan komisarz po raz setny...
- Czemuż pan sobie zyczysz? Proszę zdjąć cy linder. Tu jest urząd... Wywrócisz mi ręką atra ment. Po co tu sięgasz?..
- Panie komisarzu, tak mi nudno na świecie.
- Nudno? Pij pan mniej. Czy przychodzisz z donosem?
- Z donosem? — Denoszę władzy, że mi nu dno.
- Idź pan do domu i prześpij się...
- Co? Ja pragnę rozrywki.
- Idź pan do kina. Za dwie godziny będzie otwarte.
- Ot, rada, której posłucham. Merci, Merci,

- Władza zawsze poradzić umie. Pozwól pani, że na razie tu szpecnę.
- Proszę, ale zachowaj się spokojnie..
- Czego pan sobie zyczysz?
- Zona mi uciekła..
- Czemu pan jej nie pilnowałeś?
- Czy można kobiety dopilnować?
- Masz pan kogo w podejrzeniu?
- Nie potrzeba mieć nikogo w podejrzeniu, Uciekła z kapitanem Percowem.
- Dobrze. Czemu pan sobie zyczysz?
- Pan komisarz zwrócił się do mnie, siedzącego od godziny na podartej kanapie i przysłuchującego się dialogom.
- Pragnąłbym mieć temat..
- Temat?
- Temat do powieści.
- Czemu pan nie uważałeś lepiej. Pan ko misarz przeciera ręką czoło. Temat..
- Czy pan masz kogo w podejrzeniu? hm..
- Czemu pan nie opiszesz mojego urzędowania. Czy to nie temat?

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Madre zórawie.

§) Naukowy miesięcznik francuski p. t. „Revue Francaise d'Ornithologie” ogłasza ciekawy artykuł o wpływie wojny na zórawie, przelatujące z Europy środkowej do centralnej Afryki.

Od niepamiętnych czasów aż do r. 1914-go zatrzymywały się one zawsze podczas swych wiosennych i jesiennych przelotów w północnej Francji na kilkudniowy wypocinek. W październiku r. 1914 przybyły tam również, lecz powitał je ogień armat i karabinów. Ponieważ lecały bardzo nisko poniosły dotkliwe straty. Te, które uszły śmierci, odwróciły się przeto od niegościnnych okolic i nigdy już więcej do nich nie powróciły. Rzadko bardzo można tam spotkać teraz osamotnionego, odląconego od stada zórawia. Rozumne ptaki inną obrały drogę iakgdyby pouczony przez weteranów z r. 1914 o niebezpieczeństwach, jakie czyhają na nie na drodze dawnej.

Podniesienie miasta.

§) W Anglii ukończono właśnie roboty nad wydzwignięciem miasta Northwich o pięć stóp ponad dotychczasowy poziom. Miasto podmywa stale woda morska, a zagrożona część zapadłaby, gdyby nie ta szczególna akcja ratunku. Podniesiono całe centrum miasta, dziesięć ulic, trzy banki, ratusz i około 200 domów prywatnych i sklepów. Zburzono tylko starożytny hotel pod Aniołem, którego stan budowlany był tak opłakany, że nie byłby wytrzymał najmniejszego wstrząśnienia.

W toku kilkumiesięcznych robót nie było ani jednego wypadku, ani jednego nieszczęścia. Pracowano o każdej porze dnia, dzwignając w górę sklepy pełne klientów, nie wstrząsając nawet, ani nie poruszając z miejsca bodaj jednej flaszeczki w aptekach. Sam sposób dzwignania był bardzo prosty. Odkopywano fundamenty budynków podstawiano hydrauliczne dźwigi, a do wydzwignięcia każdego domu do żądanej wysokości, otwór zapelniono świeżym murem.

Próba bezsenności.

§) Celem wypróbowania, jak długo człowiek może wytrwać bez snu, dr. Kleitmann, polecił swoim asystentom, aby mu nie

Apostol - świętej mowy niemieckiej.

§) W uroczych górach alpejskich pojawił się nowy apostoł, który głosi przywście trzeciego Królestwa Bożego na ziemi. Nowy wysłannik Boży nazywa się Oswald i za nim duch święty w niego wstąpił, trudnił się pasaniem bydła na podniebnych halach. Teraz zbiera dokoła siebie uczniów i wraz z nimi przebiega wsie i miasta, głosząc dobrą nowinę.

Według nauki apostoła Oswalda, świat dotychczas nie zrozumiał należycie Mojżesza i Chrystusa, dlatego Duch święty musiał zejść na ziemię, aby ufundować 3-ci testament, który ma być dopełnieniem Zakonu Mojżeszowego i Chrystusowego.

Duch święty zaś wcielił się w Oswalda, na co dowodem są stygmaty na jego czaszce, pod postacią czerwonych płomyków, które apostoł ukazuje ludowi.

Nadto każda góra nosi znaki, wypisane

reku Boża, świadczące o posłannictwie Oswalda, zaś przyjście jego w 20-tym wieku, kiedy nieprawość się rozmnożyła, zostało przepowiedziane w „Księgach Sybilli”, które jak wiadomo, niestety zaginęły. Do spełnienia swojego posłannictwa potrzebuje apostoł tylko uznanie arcybiskupa, a wtedy, szerokość zapanuje na ziemi, wszystkim bezrobotnym będzie dana praca, znikną choroby i dolegliwości, a naród niemiecki stanie się nowym narodem wybranym, a niemiecka mowa świętą mową świata.

Ten dosyć naiwny mistyk pociąga za sobą liczne rzesze ludności wiejskiej — tylko niewierna policja stoi na przeszkodzie utworzeniu tej nowej armii zbawienia i rozpędza pobożne zgromadzenia, podciągając apostoła pod niedźny paragraf o zaburzenie porządku publicznego.

Niezwykły włóczęga.

§) Angielska linja okretowa White Star Line przez szereg miesięcy obciążona była pasażerem, który na jej koszt przepływał bez przerwy z jednego brzegu oceanu Atlantyckiego na drugi i któremu zagrażała dożywotnia przymusowa włóczęga po morzu.

Był nim Rosjanin nazwiskiem Daszerecki, którego przychwycono na pokładzie statku „Adriatyk” bez karty okretowej w drodze z Ameryki do Anglii. Skoro statek przybył do Liverpoolu, władze angielskie odesłały natychmiast niepożądanego przybysza z powrotem do Stanów Zjednoczonych. Policja amerykańska jednak nie pozwoliła mu wysiąść na brzeg, jakkolwiek dostarczył dowodów, iż posiada w Nowym Jorku stałe mieszkanie.

Przybył zatem znowu do Anglii i stamtąd miał być wysiedlony do Rosji, ponieważ

jednak nie znaleziono dostatecznego umotywowania prawnego do tego, odesłano go do Ameryki. Przybywszy tam jednak na pokładzie „Celtyku” musiał już nazajutrz innym okrętem o nazwie „Bałtyk” powracać do Anglii. Tu jednak nie pozwolono mu wylądować, tak, że tym samym statkiem dopłynął do Ameryki.

Byłby może do końca życia odgrywał rolę piłki tenisowej, przerzucanej z jednej półkuli na drugą, gdyby nie to, że władze amerykańskie kazały go wreszcie wysadzić w Antwerpii. Stamtąd zostanie urzędowo odesłany do Rosji. Przypuszczać należy, że w każdym razie korzystniejsza dla niego była rola włóczęgi oceanu i przymusowego pasażera White Star Line, niż repatrianta do raju bolszewickiego.

dali spać, dopóki nie utraci przytomności.

Pierwsza noc upłynęła bez ważniejszych zmian, po drugiej nocy Kleitmann był już nieco znużony. Po trzeciej nocy, znużenie znacznie się powiększyło, tak, że zdołał zaledwie napisać kilka słów. Czwarta noc była już prawdziwą meczarnią.

Ilość godzin bezsennych wynosiła 115. Rezultatem poczynionych obserwacji były następujące fakty: 1) W czasie bezsenności temperatura ciała nie ulegała prawie

żadnym wahaniom, chociaż w normalnych warunkach życia wahania te są bardzo silne. 2) Muskuly ciągle były napięte. 3) Dało się zauważyć zmniejszenie nacisku krwi, osłabienie pulsu i oddechu.

Z tego wynikało, że powodem bezsenności szczególnie w neurozach jest brak zmian w temperaturze ciała i ciągle nateżenie mięśni, które nie mogą się doczekać spoczynku. Reszta zjawisk jest tylko konsekwencją wyżej opisanych przyczyn.

J.T.R.

24)

Światła i cienie.

W tym właśnie czasie pani Iza poznała Wirskiego, który zachwycony jej niezwykłą urodą zakochał się w niej, jak to mówią, na umór.

Pani Iza nie przestrzegając zbyt zasad cnót, bo nie upłynęło i dwa tygodnie od czasu gdy poznała Zygmunta, a znajdowała się już w gustownym urządzonej mieszkaniu, które dla niej wynajął Wirski w jednej z najarystokratyczniejszych dzielnic Warszawy.

Cały swój wolny czas Wirski spędzał u pani Izy i nawet gdy wyjechał z Oleckim przed dwa tygodniami z Zalesia do Warszawy, to interesami związanymi z budową gorzelni zajmował się Olecki, a Zygmunt snił rozkoszny sen na jawie u stóp pięknej rusałki.

Pani Iza przyjechała do Zalesia nie bez celu. Chciała otrzymać od Wirskiego większą sumę pieniędzy na wyjazd do Paryża, gdzie przed czterema laty wraz z Dowginiowem przepędziła trzy miesiące.

— Dlaczego tak długo nie przychodziś przywitać się ze mną — myślała siedząc na kozetce.

Niecierpliwość jej wzrastała z każdą chwilą.

— Co to ma znaczyć? — powtarzała w duchu, patrząc na drzwi.

Wreszcie drzwi otworzyły się i na progu stał uśmiechnięty Wirski.

— Jak się masz Zyziek — zawołała radośnie pani Iza, rzucając się z kozetki i biegnąc ku Wirskiemu.

— Tak się stęskniłam za tobą, — mówiła pierzochotliwie, zarzucając mu swe pulchne ramiona na

szyję, że przyjechałam do ciebie.

— Coż, zadowolony jesteś z mego przyjazdu? — dopytywała się przytulając się do Wirskiego całym ciałem.

— Bardzo — odpowiedział Wirski całując jej krasne wargi.

— Ale nie chce mi się w to bardzo wierzyć — mówił dalej z nieznacznyim uśmiechem na ustach, abyś naprawdę zdążyła już tak stęsknić się za mną.

— Wszak dopiero drugi dzień upływa jakżeśmy się rozstali.

— Więc mi nie wierzysz? — powiedziała pani Iza z udanym smutkiem w głosie.

— Wierzę, wierzę — tłumaczył się Wirski nie chcąc wyrzekać, jak mniemał, przykrości swej kochance — żartowałem tylko.

— Niedobry — i pociągnawszy Zygmunta na kozetkę usadowiła się obok niego, opierając swą słiczną głowę na jego piersiach.

— Pozostanę u ciebie przez całą jesień — szczebiotała pani Iza, mając w duszy najszczerzy zamiar wynieść się stąd jaknajprędzej.

Tak lubię wieść, a szczególnie lasy, a jadąc do ciebie zauważyłam, że okolica jest bardzo leśna. Będę z tobą chodziła na polowanie — ciągnęła dalej — nauczysz mnie strzelać, a zobaczysz jaki ze mnie będzie dobry towarzysz łowiecki.

— Ale czegoś ty taki zamyślony — mówiła gładząc ręką po twarzy Wirskiego — czy ci się nie uśmiecha taka perspektywa?

— Byłbyś niezadowolony z mego projektowanego pobytu u ciebie?

— Ładnie chce mi się urządzić — myślał tym czasem Wirski — sądziłem, że pobędę się z tobą jakie trzy lub cztery dni, a ona, jak się szło, chce z kilka miesięcy przepędzić w Zalesiu.

— Jestem bardzo zadowolony z twoich zamiarów — odezwał się głośno — tylko widzisz, musisz to wziąć pod uwagę — umilkł zmieszany, nie wiedząc jak wytłumaczyć pani Izie, że jej obecność w Zalesiu jest dla niego wcale niepożądana.

— Jak ja jej to mam powiedzieć, żeby się nie obraziła i nie zechciała zerwać z mną — myślał.

— Dlaczego umilkłeś — dopytywała się pani Iza — powiedz mi co mam wziąć pod uwagę, zobaczysz, że się w zupełności zastosuję do twoich życzeń.

— Wysłuchaj więc mnie w spokoju — powiedział Wirski, który uczynił postanowienie zaznajomienia Izy ze swym projektem matrymonjalnym — i nie przerywaj mi, gdy będę mówił.

— Słucham cię — odezwała się Iza, będąc pewną w duchu, że Wirski oznajmi jej, że ma zamiar ożenić się w najbliższej przyszłości.

— Moja kochana — rozpoczął zwołna Wirski, namyślając się nad każdym słowem — rozumiesz chyba sama dobrze, że w gospodarstwie oprócz silnej dłoni mężczyzny potrzebna jest również skrzyta ręką kobiety.

Po śmierci ojca — ciągnął dalej — po krótkiej przerwie — odziedziczyłem znaczny majątek, który powiększyłem przez kupno Zalesia. Nie znaczy to jednak, abym posiadał jakieś znaczne kapitały i jeżeli tak dotychczas myślałaś to byłaś w błędzie.

Muszę się przyznać, że mam moc długów i o ile w najbliższym czasie nie otrzymam skądkolwiek znaczniejszej sumy pieniędzy to grozi mi ruina.

Na pożyczkę liczyć nie mogę; bogatych krewnych nie posiadam; pozostała mi więc jedna jedyna droga, aby wybrnąć z tego położenia — a jest nią bogaty, ożenek.

(d. c. z.)

Lotnictwo sowieckie.

§) „Times” podaje obszernie szczegóły odnośnie organizacji lotnictwa sowieckiego.

Według tych informacji, sowiecy posiadają ogółem 987 samolotów, w tem 625 obserwacyjnych.

Lotników sowieckich posiadała jeszcze w lipcu r. b. tylko 1,214, w czem jednak duży procent zatrudniony był w kompanjach cudzoziemskich, przeważnie w niemieckich.

Eskaadra samolotów obejmuje dwanaście aparatów, w tem cztery uważane są za rezerwę.

Na morzu Bałtyckim Rosja posiada 12 samolotów, na morzu Białem 60. Przeważna ilość aparatów operuje na terytorjum Rosji europejskiej. Na oceanie Spokojnym sowiecy posiadają 20 samolotów, 66 aparatów specjalnych do wyrzucania bomb, oraz 286 bojowych. W liczbach tych mieszczą się również i hydroplany.

STAHLHELM PRZECIW AMUNDSENOWI.

§) Zapowiedziany odczyt w Berlinie Amundsen'a odbył się dzięki silnej opiece policji.

Zanim Amundsen przystąpił do wygłoszenia odczytu, pojawił się na estradzie kapitan „Stahlhelm” i zażądał, aby referent najpierw cofnął wszystkie swoje zarzuty, podniesione w czasie wojny, że niemieckie łodzie podwodne strzelały do szpitalnych okrętów. Amundsen odpowiedział, że zarzutów cofnąć nie może, dopóki się nie porozumie z marynarzami, którzy mu o tem donieśli.

Z tej kłopotliwej sytuacji wybrał go komisarz policji, który oświadczył, że odczyt odbędzie się pod silną ochroną policji i każdy kto naruszy spokój będzie aresztowany.

Dopiero po tym incydencie przystąpił Amundsen do wygłoszenia odczytu, wykazując, że zdobyć bieguną północną da się osiągnąć jedynie drogą powietrzną.

NOWY MATERJAŁ NA MATERACE.

§) Ponieważ miliony kobiet na świecie już obcięły włosy, a dalsze miliony mają zamiar uczynić to w najbliższej przyszłości, przeto wyłania się kwestja, co zrobić z tak olbrzymią masą „surowca”. Dawniej z pukłów robiono pamiątki. Dziś pamiątki można ładować na okręty. W wieku dyktatury przemysłu, nic nie powinno zginąć bezużytecznie. Dlatego też fabrykanci postanowili skupywać włosy niewieście i robić z nich: poduszki na otomany, szczoteczki do zębów, przytrzymywacze do włosów, przyrządy do wysysania prochu i inne t. p. pożyteczne przedmioty. Jeżeli ta gałęź przemysłu mężowie będą mogli nareszcie eksploatować małżeńskie przedsiębiorstwo.

OSTATNIE MOHIKANIE.

§) W pobliżu miasta Port Elizabeth w połudn. Afryce urządzono park-rezerwację, w którym przebywa ostatnie stado dzikich słoni, liczące około 40 sztuk. Tyle zostało w tej części „czarnego ladu”, z tak licznych dawniej stad. Chciwość ludzka w pogoni za kością słoniową przetrzebiła rzesze tych grubokórców tak dalece, że grozi im zupełne wytepienie. Nawet i ta nieliczna trzoda; jaka pozostała, nie ma spokoju. Słonie muszą bowiem wedrować do rzeki, leżącej poza rezerwacją, gdzie padają ofiara farmerów. Rząd, chcąc ocalić resztki stada od zagłady, zamierza powiększyć rezerwację tak, aby do tykała ona bezpośrednio do rzeki.

TAJEMNICZY OKRET.

§) Uwagę mieszkańców Londynu zwrócił onegdaj tajemniczy okret, którego załoga zachowywała się w sposób zagadkowy, nie dopuszczając nikogo na pokład. W sprawie wdały się władze i wykryły, że pod pokładem znajduje się wódka, łącznej wartości ćwierć miljarde marek w złocie. Cały transport przeznaczony był dla Ameryki. Właścicielka okrętu, obywatelka z Argentyny oświadczyła, że ładunek otrzymała dla transportu i nie wie, kto jest jego właścicielem. Władze zatrzymały cały ładunek.

LATA CIERPIEN.

§) Znany pisarz angielski, Conan Doyl, który od lat 2 przestał pisać i zajmuje się spirytyzmem, oświadczył korespondentowi „Evening Standard”, że otrzymał objawienie z zaświata, zapowiadające ludzkości lata strasznych cierpień jako karę za współczesny egoizm. Łącząc się to z oburzeniem Conan Doyla na współczesną politykę egoistyczną Anglii.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Konsekwencje z ogłoszenia.

(-) Ciekawy wypadek zatargu z klientem przez nieodpowiednio ułożoną reklamę, zdarzył się warszawskiemu kupcowi meblowemu.

Rzecz miała się następująco:

W marcu ubiegłego roku w dwóch warszawskich dziennikach znalazło się ogłoszenie firmy, że sprzedaje krzesła wiedeńskie solidne po wyjątkowo niskiej cenie.

Nic przeto nie było w tym dziwnego, że właściciel powstającego przedsiębiorstwa restauracyjnego zgłosił się do tej firmy z żądaniem umebłowania mu interesu po cenach ogłoszeniowych.

Meblarz naturalnie ze względu na niską cenę odmówił wykonania zamówienia, tłumacząc się tym, iż krzesła, które ogłaszał w gazetach, sprzedawał z dużą stratą z jednej strony w celu uruchomienia części kapi tału towarowego.

P. restaurator jednak był za sprytny, by zrezygnować z nadarzającego się dobrego interesu i wystąpił na drogę sądową z żądaniem dostarczenia mu 50 krzesel w terminie siedmiodniowym od chwili wydania wyroku, pod groźbą kary w sumie 30 złotych za każdy dzień zwłoki, ewentualnie rozwiązanie umowy kupna z winy sprzedawcy zasądzenie od tego na rzecz powoda sumy 2000 zł., jako wynagrodzenie szkód i strat.

W następstwie na przewodzie sądowym wyłoniła się kwestja czy ogłoszenie, zamieszczone w gazecie, można uważać za ofertę, skierowaną do wszystkich chetnych do nabycia. Sąd zasądził całkowicie powództwo orzekając, że o ile reklama pozwanego była szczerą, to winien on być sprzedawcą towaru każdemu zechającym się, jeśli zaś chciał sprzedać tylko określoną ilość towaru po cenie reklamowej, to winien był o tem uprzedzić publiczność, ogłaszając o ilości, która będzie wydawana jednemu i temu samemu nabywcy. W przeciwnym bowiem razie podobna reklama miałaby wszelkie cechy, konkurencji nielojalnej, a nawet by była oszukańcza i kłamliwa. Twierdzenie pozwanego, że zamówienie restauratora miało charakter hurtowy i spekulacyjny. Sąd uznał za nieuzasadniony, bowiem klient, urządzający swoje przedsiębiorstwo i kupujący w tym celu meble nie może być uważany za hurtownika.

PRZESILENIE PRZEMYSŁOWE W ANGLJI.

(-) „Daily Mail” z 14 bm. ogłasza list sir Georga Huntera, prezesa jednej z największych okrętowych firm budowlanych do premiera Baldwina, w którym sir George zapytuje pana Baldwina, czy zdaje sprawę z rozpaczliwego stanu, w którym obecnie znajduje się cały przemysł angielski. Zaznacza on jednocześnie, że w najbliższej przyszłości należy się spodziewać całego szeregu bankructw, zwiększenia bezrobocia prowadzącego do ostatecznej nędzy i demoralizacji wśród sfer robotniczych.

Następnie sir George żąda od premiera wyznaczenia specjalnej komisji (Royal Commission), któraby bezwzględnie przedstawiła szczegółowe sprawozdanie o stanie angielskiego przemysłu i podała przyczynny panującego w nim zastoju i depresji.

Wreszcie autor listu dodaje, że nie wyraża twierdzenia, że coś jest w nieporządku z naszym przemysłem, ale że należy o becna katastrofalna sytuacja przemysłowo-ekonomiczna poddać szczegółowemu badaniu i wynaleźć skuteczne środki zaradcze. Tego rodzaju komisja badawcza będzie znacznie więcej na czasie, niż nowa komisja do badania kryzysu węglowego.

ILE GDANSK ZARABIA NA POLSCE.

(-) Jak bardzo zajadły hakatyzm gdański zapoznający korzyści zbliżenia gospodarczego z Polską nie ma podstaw ekonomicznych, świadcza o tem urzędowe dane, dotyczące eksportu polskich towarów przez port gdański.

Oto w miesiącu sierpniu eksportowano

przez Gdańsk do 15 tysięcy tonn zboża wartości 40 milionów. Węgla wywieziono w tym czasie około 75 tysięcy tonn, wartości 3.300.000 zł — we wrześniu eksport nasz zwiększył się jeszcze więcej.

O zwiększającym się eksporcie węgla górnośląskiego mówią nam również dane katedrowego oddziału Banku Polskiego. W porównaniu z wywozem węgla w miesiącu lipcu, eksport ten wzrósł o 169.042 tonn, czyli wynosił 534,042 tonn.

PRZYCZYNY BANKRUCTWA „HAMBURGER PRIVATBANK”.

(-) Fakt zawieszenia wypłat przez Hamburger Privatbank, istniejący od r. 1860 jest charakterystyczny dla położenia Kredytowego Niemiec. Zawieszenie to nastąpiło dla tego, że dwaj wielcy klienci, którzy mieli w połowie września wpłacić 240.000 M. i 200.000 M, wpłat tych nie dokonali. Zobowiązania banku z tytułu rachunków żywych wynoszą 1,5 milj. M. Prawdopodobnie nie otwarty będzie konkurs.

WYSTAWA ROLNICZA W MINSKU MAZOWIECKIM.

(-) Dzisiaj zostaje otwarta wystawa rolnicza w połączeniu z pokazem hodowlanym w Mińsku Mazowieckim.

Wystawa zostaje urządzona dzięki inicjatywie miejscowego towarzystwa rolniczego przy czynnym poparciu szkół gospodyń, które wystąpią również z własnymi eksponatami.

DORAŻNA POMOC.

(-) Ministerstwo skarbu w porozumieniu z dyrekcją Banku Gospodarstwa Krajowego, postanowiło oddać do dyspozycji Komitetu Kredytowego przy tymże Banku 25 milionów złotych.

Z sumy tej mają być udzielane kredyty bankom prywatnym, dotkniętym przesileniem gospodarczym.

GAZY WSCHODNIE.

(-) Niewiele jest w Polsce przedsiębiorstw, na których kapitał żydowski nie spoczywałby. Jednym z takich nielicznych były „Gazy Wschodnie”. I te wydały obecnie Bank Przemysłowy Hebrajczykom, Sprzedano 100,000 akcji tych gazów „mniejszości”: Kreisbergowi i Goldmanom.

W SPRAWIE PODATKU OBROTOWEGO.

(-) W czasie pobytu w ubiegłym tygodniu do legacji łódzkiej kupców w związku z ciężkim położeniem sfer kupieckich w Ministerstwie Przem. i Handlu w Warszawie celem uzyskania pewnych ulg jak się dowiadujemy w najbliższych dniach Min. Przemysłu i Handlu ma wydać rozporządzenie w sprawie 1 proc. obrotowego od przędzy krajowej wszelkiego rodzaju. Na liście opodatkowanych w tej wysokości artykułu znajduje się żelazo w sztabach (surowiec). Natomiast papier i skóry nie zostały uwzględnione. (o)

ZŁOTO WE WŁOSZACH.

(-) W miejscowości Pallnaza nad Lago Maggiore odkryto pokłady złota, które według orzeczenia rzeczoznawców dadzą pięćset tysięcy tonn kwarcu złotego, wartości dwieście milionów lirów.

POWODY ZNIŻKI ZŁOTEGO.

(-) „Berliner Zeitung” donosi, o zorganizowaniu szajki, której celem jest działanie na zniżkę kursu złotego. Ludzie ci skupują za dolary wielkie ilości złotych i otrzymawszy normalne paszporty polskie przewożą je w kufrach o specjalnej konstrukcji, mających podwójne dno. Głównym siedziskiem tej organizacji jest według dziennika Wiedeń.

O DŁUGI FRANCJI.

(-) Według doniesienia „New York Herald” podstawą do rokowań o uregulowanie długów francuskich w Ameryce, spiata tych długów w ciągu 62 lat, procentowanie 3 i pół od sta z obliczeniem wstecz. Są to warunki amerykańskie, opierają się na takim samym układzie angielsko-amerykańskim.

ZYGZAKI

Twórcą Dziadów.

Bolał łódzki Magistrat
 że, jak gotąd jeszcze,
 W Łodzi swego pomnika
 Nie mają Trzej Wieszczę,
 Zdecydował się wreszcie,
 Kiedy skończył wreszcie,
 Temu pomnik postawić,
 Który stworzył nam Dziady.
 Rzeźbiarzowi pewnemu,
 — Co jest rzeczą tu znana, —
 Prace tego pomnika
 Bez konkursu oddano,
 Rzeźbiarz długo się męczył
 Wiele włożył weń pracy
 Skończył pomnik z napisem
 „Twórcy Dziadów — Rodacy”
 W uroczystym dniu wreszcie,
 Zdjęto płótno więc z niego
 Na żelaznej podstawie
 Stał tam, pomnik Grabskiego.

—oO—

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Czwartek, dnia 24 września NMP od wyk. niew.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji,
 Piotrkowska 165 (lewa str.) otwarta od 6—8 m

— Widowiska.

Teatr Miejski „Sen nocy letniej”

„Popularny „Wieniec grochowy”

Kino Luna „Scaramouche”

„Szary „Przygody Saetty” „Władca prze-
 stworzy”

„Casino „O czym marzą kobiety”

„Reduta „Dorota Vernon”

GRAND KINO „Mężczyzna — Kobieta — Ma-
 żeństwo”

„Odeon „Szermerze z Ramenny”

„Spółdzielni Prac. Państwowych

„Ojciec Sergiusz”

„Dom Ludowy „Złodziej miłości”

„Resursa „O skarby Romanów”

„Corso „Cyrk Marca”

BELLE — VUE „Umierające narody”

Miejski Kinematograf Oświatowy

„Trzej muszkieterowie”.

Wiadomości bieżące

— „Dziennik Zarządu m. Łodzi”.

Wyszedł z druku Nr. 38 (313) „Dziennik Zarządu m. Łodzi” który zawiera: artykuł Bronisława Krakowskiego — Opieka nad dziećmi w świetle liczb; art. Ile zboża mamy na eksport? Sprawozdanie z działalności Wydziału Oświaty i Kultury za II kwartał rb., kronikę miejską, obwieszczenia i okólniki, z życia miast polskich; ruch wydawniczy oraz ogłoszenie o konkursie na stanowisko archiwisty miejskiego.

Cena prenumeraty wynosi 1 zł. miesięcznie, pojedynczy egzemplarz 25 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Plac Wolności 14, II-gie piętro, telefon 28—00.

— Rejestrować można się pisemnie.

W myśl ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej Komisariat Rządu wzywa osoby, podlegające powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej urodzone w roku 1905, które zamieszkują w Łodzi względnie nie mają faktycznego stałego miejsca zamieszkania, do osobistego zgłoszenia się w Wydziale Wojskowo-Policyjnym Komisariatu Rządu w godzinach od 9—ej do 1 popołudniu celem rejestracji.

W razie pisemnego zgłoszenia się należy podać następujące dane: Imię i nazwisko, datę i miejsce urodzenia, imiona rodziców, czy żyją (ojciec i matka), zawód oca, miejsce faktycznego zamieszkania. Miejsce pobytu (dokładny adres), narodowość, wyznanie, zawód, wszelkie wykształcenie, stan cywilny (rodzinny), ukarania sądowe, wady fizyczne. Rejestracji nie podlegają obywatele państw obcych, których obywatelstwo zostało przez władze administracyjne (urzędy konsularne) stwierdzone. (o)

„Dopóty dzban wodę nosi, dopóki się ucho nie urwie”.

WOJEWÓDZTWO KŁADZIE KRES BEZPŁANOWEMU ROZKOPYWANIU ULIC MIASTA.

P. Wojewoda Darowski zaprosił w dniu wczorajszym na konferencję przedstawicieli magistratu m. Łodzi, przedstawiciela tramwaj. łódzkich i przedstawiciela straży pożarnej.

Na skutek tego zaproszenia przybyli do województwa p. wiceprezydent Wojewódzki, ławnik wydziału budownictwa inż. Folkierski, naczelny inżynier wydziału brukarskiego Gałazka, dyrektor K. B. L. p. Ring i komendant straży pożarnej Dr. Grohman. Na wstępie konferencji p. wojewoda stwierdził, że roboty prowadzone na ulicach miasta przez wydział brukarski, zarząd tramwajów oraz inne instytucje, prowadzone są w sposób, domagający się ostrej krytyki i niezwłocznej reformy.

Ulice miasta stale są rozkopywane, nie widać żadnego planu ani współdziałania zainteresowanych instytucji w kierunku równoczesnego wykonywania robót, tak, że zdarza się często, że zaledwie skończona została jedna robota i ulica naprawiona, natychmiast zjawia się ktoś inny i na nowo ulicę rozkopuje.

Taki stan rzeczy budzi poważne obawy ze stanowiska bezpieczeństwa publicznego i pożarnego, i

nie może być przez władze administracyjne tolerowany.

P. wojewoda wezwał zgromadzonych przedstawicieli magistratu, a zwłaszcza przedstawiciela tramwaj. miejskich do prowadzenia robót ulicznych w taki sposób, by uskuteczniane były jednocześnie a nie tak jak dzieje się obecnie, gdy bardzo często ulice pozostawać muszą rozkopane przez długi czas, czekając na rozpoczęcie robót tramwajowych, lub jak się to dzieje przy spajaniu szyn, w którym to wypadku dla jednej i tej samej roboty ulice są przez robotników tramwajowych rozkopywane po kilka razy.

W końcu p. wojewoda oświadczył, że w razie, gdyby w dalszym ciągu miał trwać taki stan rzeczy to będzie zmuszony zabronić prowadzenia wszelkich ulicznych robót bez zezwolenia komisariatu rządu, który zezwolenie takie udzieli dopiero po porozumieniu się ze wszystkimi czynnikami wchodzącymi w rachubę przy robotach ulicznych i stwierdzeniu, czy wszyscy, którzy mają zamiar ulicę rozkopywać są należycie przygotowani, by w jaknajkrótszym czasie skończyć pracę ostatecznie. (pat)

Rok więzienia za złamanie łaski.

WICE—PREZYDENTA NIE NALEŻY BIĆ ŁASKA PO GŁOWIE.

Przy wypełnionej po brzegi sali sadowej rozpoznawał w dniu dzisiejszym o g. 10 rano sędzia Kazimierz Korwin-Korotkiewicz sprawę zredukowanego urzędnika magistrackiego — Karola Waleńskiego, którego Urząd Prokuratorski oskarżył o napad na wiceprezidenta Wiktora Groszkowskiego.

W ogólnych zarysach przebieg napadu był następujący: P. wicepr. Groszkowski wracał dnia 2 lipca rb. o godz. 12 w nocy do domu na ulicę Szkolna.

W chwili gdy p. wiceprezident dzwonił na dozorcę z bramy domu wskoczył ia

kiś osobnik, który uderzył łaską wiceprez. Groszkowskiego z taką siłą w głowę, iż łaska dębowa pękła na dwoje.

Osobnikiem owym był zredukowany przez Magistrat Waleński, urzędnik Magistratu, którego po pół godzinie schwytano.

Oskarżony częściowo przyznał się do winy, wyjaśniając, iż był pijanym.

Po przemówieniu prokuratora Piotra Lewickiego i adw. Forelle'go sąd skazał Karola Waleńskiego na pozbawienie praw stanu na 1 rok domu poprawy.

Psychologia więźnia.

CO MARSZAŁEK PIŁSUDSKI SADZI O TOWARZYSZACH NIEDOLI.

Przed kilku dniami w prasie miejscowej ukazała się notatka o przyjeździe Marszałka Piłsudskiego na mający się odbyć w dn. 4 i 5 października w Łodzi zjazd b. więźniów politycznych. Przyjazd Marszałka Piłsudskiego wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród szerokich sfer łódzkiego społeczeństwa.

W związku z powyższym, celem stwierdzenia autentyczności powyższej notatki udaliśmy się do prezesa Związku b. więźniów

politycznych o bliższe informacje.

Pan Nowakowski oświadczył nam, iż był wraz z delegacją u Marszałka Piłsudskiego z prośbą o przyjęcie udziału w Zjeździe. Marszałek Piłsudski oświadczył, iż w Zjeździe udziału nie będzie mógł wziąć, lecz na tomiasz przyrzekł przybyć do Łodzi w końcu października lub z początkiem listopada i wygłosić odczyt pt. „Psychologia więźnia” na rzecz b. więźniów politycznych. (o)

Z posiedzenia Zarządu Kasy Chorych.

NIE PRĘDKO JESZCZE NASTAPI SANACJA STOSUNKÓW W APTEKACH KASOWYCH.

We wtorek dnia 22 września 1925 r. odbyło się pod przewodnictwem p. Kałużyńskiego posiedzenie Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi.

Po zatwierdzeniu protokołów z 3-ch ostatnich posiedzeń i udzieleniu przez członków Dyrekcji i Przewodniczącego Zarządu odpowiedzi na zgłoszone zapytania, odczytane zostało pismo Związku Zawodowego Pracowników Farmaceutycznych z propozycją zwołania wspólnej konferencji w celu omówienia środków, zmierzających do sanacji stosunków w aptekach kasowych. Po krótkiej dyskusji Zarząd do szedł do wniosku, iż zwołanie konferencji takiej w chwili obecnej, t. j. przed zapoznaniem się z całością sprawy za pośrednictwem własnych organów kontrolnych, byłoby przedwczesnym.

Pozatem w komunikatach Dyrektor podał do wiadomości, iż istniejące na terenie Kasy 2 Związki Zawodowe pracownicze zaprotestowały przeciwko potrącaniu składek członkowskich na Kasę Chorych z dniem 1 września rb., uważając powyższe zarządzenie, dokonane bez żadnego uprzedzenia zainteresowanych Związków za nieprawne. Nadto wyżej wspomniane Związki wysunęły postulaty, domagające się przyznania pracownikom kasowym dodatku mieszkaniowego oraz dodatkowego wynagrodzenia (dla pracowników lecznic i ambulatorjów) za godzi-

ny przepracowane nadetatowo.

Sprawę potrącania składek członkowskich uznano za niepodlegającą dyskusji, a to wobec uchwały Rady Kasy z dnia 11 września rb., natomiast zgłoszone postulaty postanowiono przekazać odpowiednim komisjom do szczegółowego rozpatrzenia.

W dalszym ciągu omawiano sprawę uruchomienia specjalnej lecznicy dla dzieci i przeniesienia Zakładu fizykalnych metod leczenia z tymczasowego lokalu, wobec tego, iż nadarza się obecnie sposobność wydzierżawienia na cel powyższy odpowiedniego lokalu uchwalono upoważnić Dyrektora wraz z Przewodniczącym Zarządu Kasy do definitywnego załatwienia tej sprawy.

W końcu wysłuchano wniosków Dyrektora Kasy, dotyczących szeregu spraw bieżących, przy czym powzięte zostały stosowne uchwały. M. in. postanowiono uruchomić w Lecznicy III-ej (Lagiewnicka 46) drugi gabinet kobiecej dla chorób wenerycznych, a nadto wobec zbliżającego się terminu wygaśnięcia umowy z właścicielką „Domu Zdrowia” w Zakopanem przystąpić do rozpisania konkursu na wydzierżawienie odpowiedniego obiektu w Zakopanem, w którym znaleźliby pomieszczenie kuracjusze kasowi.

Na tem obrady zamknięto o godz. 22 m. 30.

—oO—

S. † P.

Marja z Bintrychów Foerster

wdowa po b. nauczycielu

zasnęła w Bogu po krótkich cierpieniach w Warszawie 22 b. m. w 77 r. życia.

Eksportacja zwłok z Dworca Fabrycznego w Łodzi na Stary cmentarz ewangelicki odbędzie się w czwartek 24 b. m. o godz. 2 p. p., o czym zawiadamiają krewnych, znajomych i życzliwych pozostali w głębokim smutku

2140—

syn, synowa, wnuki, prawnuczka i brat.

— Ulgowe paszporty dla studiujących zagranicą.

W związku z ciągłymi nieporozumieniami dotyczącymi uzyskania ulgowych paszportów zagranicznych Centr. Kom. Wyk. Zw. Inst. Samop. komunikuje, że zaświadczenia ulgowe otrzymują w Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. jedynie studenci, którzy już kilka semestrów (najmniej 2) przesłuchali na uniwersytetach zagranicznych. Według ostatnich informacji zaświadczenia ulgowe należy przedłożyć do potwierdzenia Min. Skarbu. Co się tyczy tegorocznych maturzystów to na razie niema żadnych widoków uzyskania dla nich paszportów ulgowych. Studenci którym konsulaty francuskie i czechosłowackie odmówiły udzielenia wiz na studia wyższe, winni zarejestrować się w sekretariacie C.K.W. w Warszawie Nowy Świat 21 w godz. od 6—8 pp z wyszczególnieniem powodu odmowy. (o)

— Dobry początek.

W dniu 23 września 1925 r. o godz. 10 rano dotychczasowy Kurator Okręgu Szkolnego Łódzkiego P. Dr. Jan Jarosz przekazał urządowanie Panu Janowi Owinińskiemu, mianowanemu rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 września 1925 r. Kuratorem Okręgu Szkolnego Łódzkiego.

Po objęciu urządowania P. Kurator Owiniński powierzył zastępstwo Kuratora p. Ta deuszowi Czapczyńskiemu, naczelnikowi Wydziału Szkolnictwa Średniego i wyjechał na kilkudniowy urlop.

— Dlaczego wzrosła cena cukru?

W ostatnich czasach w sprzedaży detalicznej podniesiono ceny cukru. Jak nam komunikują ze Związku Kupców Kolonialnych zwyżka ta spowodowana została chęcią pokrycia strat, które Bank Cukrownictwa poniósł wskutek niewypłacalności Banku dla Handlu i Przemysłu. (o)

— Rocznik 1904 za kilka dni do pułku.

Obecnie Powiatowa Komenda Uzupelnień rozesała już do wszystkich komisariatów Policji Państwowej dokumenty podróży

Z Wojewódzkiego Komitetu Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

PODZIEKOWANIE TYM WSZYSTKIM, KTÓRZY POPARLI AKCJE „TYGODNIA LOTNICZEGO”.

Spółeczeństwo Województwa Łódzkiego w czasie „Tygodnia Lotniczego” przez swą ofiarność wykazało, jak wielce jest mu drogi rozwój narodowego lotnictwa i dało do wód, że idee szerzone przez Ligę Obrony Powietrznej Państwa zostały głęboko odczute. Za ofiarność tę Zarząd Komitetu Wojewódzkiego L.O.P.P. poczuwa się do obowiązku wyrażenia całemu Spółeczeństwu Województwa Łódzkiego podziękowania.

Jednocześnie na tej drodze składamy

słowa podziękowania wszystkim władzom cywilnym i wojskowym za poparcie akcji Tygodnia Lotniczego, J. E. ks. biskupowi Tymie nieckiemu za odprawienie uroczystego nabożeństwa i poświęcenie lotniska; dziękujemy również całemu duchowieństwu, magistratowi m. Łodzi, instytucjom i organizacjom społecznym, cechom, towarzystwom sportowym, i tym wszystkim osobom, które moralnym poparciem i bezpośrednio pracą przyczyniły się do prowadzenia „Tygodnia Lotniczego”.

Tydzień policjanta polskiego.

— Zawody lekkoatletyczne.

Staraniem VI Komisarjatu P. P. w Łodzi urządzona w dniach 26 i 27 bm. Łódzki Związek Lekkoatletyczny na boisku ŁKS doroczne zawody lekkoatletyczne z przeznaczeniem całkowitego dochodu na Tydzień Policjanta Polskiego.

Zawody odbywać się będą w każdym z obydwóch dni od godziny 2-jej do 4-jej po południu.

Od godziny 4-jej do 6-jej w dniu 26 września odbędzie się w dalszym ciągu programu niezwykle interesujący mecz między drużynami ŁKS i Hakoah a w tym czasie w drugim dniu t. zw. „Szcypiorniak” t. j. mecz piłki ręcznej między drużynami Union i ŁTSG.

Program będzie bardzo urozmaicony. Należy

podkreślić z całym uznaniem ofiarność drużyn Unionu ŁKS i ŁTSG oraz Łódzkiego Związku Lekkoatletycznego, które bezinteresownie oddają się do dyspozycji na cele Tygodnia Policjanta Polskiego.

— Walki francuskie w „Scali”.

Przy przepięknej widowni rozpoczęły się w dniu wczorajszym tygodniowe walki francuskie, odbywające się na rzecz „Tygodnia Policjanta Polskiego”.

Walki odbywają się pod kierunkiem komisarza Pytlasińskiego, znanego mistrza-atlety, który w tym celu przybył z Warszawy.

W dniu dzisiejszym o godz. 8,15 wieczorem dalszy ciąg walk.

zdolnych do służby wojskowej i w dniu dzisiejszym policja będzie doreczala karty poborowe do domu.

Podobno żołnierze wyznania mojżeszowego otrzymają dopiero karty po sądnym dniu tj. we wtorek. (pap)

— Czy Sady dla spraw o lichwe będą zniesione?

Jak wiadomo z dniem 1 października br miały być zniesione sady dla spraw lichwiarskich jednakże wskutek ujawniającej się o-

statnio spekulacji na rynku żywnościowym jak się dowiadujemy Min. Spraw Wewn. postanowiło zwrócić się do Min. Spraw. przeciwko zamierzonej likwidacji Sadu dla spraw lichwiarskich. Min. Spraw Wewnętrznych będzie się domagało utrzymania tego sądu.

— Uposażenia służby powietrznej.

Dziennik Rozkazów Min. Spr. Wojsk. ogłasza nowe do ustawy o dodatkach aeronautycznych i premjach lotniczych. W wyliczeniach miesięcznych dodatki te przedsta-

Teatr Miejski.

„Uciekła mi przepióreczka.”

Komedja w 3 aktach Stefana Żeromskiego.

Wielki feniks twórczości Żeromskiego wyleciał już dawno z „Popiołów” przeszłości i patrzy bez znużenia powiek w „Przedwiośnie” najbliższych wydarzeń — a my entuzjastycznie się wszyscy twórczością mistrza. Na każde jego nowe dzieło patrzymy przez pryzmat wielkiego umiłowania i najszerzej radości, że znojne lata pracy nie stępiły ostrza Jego spojrzenia w dał: w wierność i w duszę ludzką. Że po długim locie nie zwinęły się skrzydła Jego w umęczeniu. Że wciąż, wciąż jeszcze bije wśród nas wielkie Jego serce najmocniejszym i najistotniejszym rytmem, że niestrudzony hetman myśli polskiej prowadzi nas dalej raz w raz to w inny kraj problemów i idei.

Kiedyś, w zachwyceniu lat osiemnastu czy dwudziestu, szliśmy za nim w przeszłość. Tragicznymi oczyma Żółkiewskiego spoglądaliśmy z pół Cecory na renesans krwi i chwały, warcholstwa i heroizmu Rzeczypospolitej Wazów. W górach Hiszpanji, na błoniach Raszyna śniliśmy z Olbromskim i Cedrą nasi sen o szpadzie i wolności.

Teraz, kiedy ów sen stał się jawą, zawiął potężny „Wiatr od morza” niespożytego talentu Żeromskiego i na inne przenosi nas tory; w twardą prozę

dnia dzisiejszego, w którym odnaleźć każde nowe wartości, nową wysnuwając ideologię.

Jest to przedłużenie tej drogi, jaką kroczył Andrzej Radek i doktor Judym. Owiewa te problemy społeczne nie tylko ciepła troska o Polskę i jej los, ale i — co jest jeszcze większą zasługą — niepokój o przyszłość sponiewieranej duszy ludzkiej. Żeromski, trzymając rękę na pulsie logiczności, ociekuje jakichś zmian.

Jasno, chociaż z łękiem patrzy na wschód, słyszy stamtąd szepczące się największego niebezpieczeństwa. Wiemy jaką nagonkę pewnych kierunków prasy spowodowały perypetje jego Baryki.

„Uciekła mi i przepióreczka” jest to komedja przemiana i pogodna, aczkolwiek nie pozbawiona miejscami pewnej goryczy. Obok bowiem bardzo sentymentalnych epizodów, odnajdujemy ironiczne pchnięcia głębokiej satyry, a obok błysku, słoneczna migają czyjeś prawie, że zmiechające źrenice. Obok miłosnych powikłań, wylania się z całej fali zagadnień odwieczny w Polsce problem pracy nad ludem i stosunku wdzięczności tegoż do wysiłków inteligenta. Analiza ta nie wypadła widocznie negatywnie, skoro komedję swą kończy autor hasłem, wypowiedzianym przez usta Przyięckiego „Dalej — do roboty!”

Zarzucają Żeromskiemu błędy w strukturze sztuki. Są też pewne nieuzasadnienia psychologiczne (np. nagła przemiana uczuć Doroty) ale też nie zapominajmy, że nie w twórczości teatralnej leży waga geniuszu mistrza.

Aktorzy, jakgdyby chcąc się odwdziżyć autorowi, że dał im możność stworzenia świetnie charak-

terystycznych ról, prześcigali wręcz sami siebie. Zresztą tu chodziło o Żeromskiego! Nie dziwnym się przeto pietyzmowi, z jakim ujęli komedję i tej trosce, która cechowała uwypuklenie każdej, chociażby najmniejszej drobnostki.

W rezultacie wystawił nasz zespół „Przepióreczkę” tak świetnie, że pod wieloma względami dorównał poziomem swej gry przedstawieniu w „Trzech Narodowym”.

Do najlepszych należał Woskowski, który interpretując kapitalnie Smętnia, miał możność przedstawić nam całe pogłębienie swego talentu. Najlepiej uwidocznił to akt drugi. Szymański, podbiwszy publiczność łódzka swoim „Oberonem” dał się jej poznać jako doskonały interpretator bohaterów sztuk dzisiejszych. Przełęckiego cechowała wielka szlachetność i umiarkowanie — dowody dobrej krakowskiej szkoły.

Gzylewska jako Dorota umiała zdobyć się na ton prostoty i swojskości, a na należyty dystynkcję księżniczka-Zmijewska.

Do bezkonkurencyjnych w odtworzeniu charakterystycznych, różnorodnych w swoim plastycznym uchwytceniu, bajecznie żywych typów należą profesorowie: Kochanowicz, Żeromski, Białoszczyński, Krotke, Dębicz, Przysiański i Wierkowski.

Na osobną jaknajchlubniejszą wzmiankę zasługuje Kliszewski w roli administratora

O reżyserji Wł. Ryszczewskiego nie rozpisywać się szerzej. O jej pierwszorzędną wartość świadczą pochwały, przypisane każdemu grającemu z osobna.

wiają się następująco:

Do I kategorii, do której należą piloci oraz strzelcy wojsk lotniczych, stosowany jest mnożnik dla oficerów i szeregowych 100 proc. uposażenia. Do II kategorii (obserwatorzy) 50 proc. uposażenia, do III kategorii (kontrolerzy techniczni w fabrykach i warsztatach lotniczych, uczniowie, oficerowie techniczni, radiotelegrafisci, fotografowie, którzy odbywają loty na płatowcach), stosowany jest mnożnik 50 proc. uposażenia. Do kategorii IV (obserwatorowie balonów na wieży i sterowcowych, oraz wymienni w kat. III specjaliści, dokonujący wlotów w balonach) 30 proc. uposażenia. Wreszcie do kategorii V (uczniowie kursów balonowych) 25 proc. uposażenia służbowego.

— Strajk w fabryce bielizny W. Knappa.

W fabryce bielizny W. Knappa, mieszczącej się przy ul. Nawrot 36 w dniu wczorajszym wybuchł strajk. Za powód do strajku posłużyła nieslu-

sznie przeprowadzona redukcja pracownic oraz niedotrzymanie przez firmę całego szeregu zobowiązań i przyrzeczeń względem pracownic.

Pan Knapp przyzwyczajony od lat 13-tu do lekceważenia i ignorowania spraw robotniczych, nie mogąc pogodzić się z faktem, że pracownicy jego zrzeszyli się w Chrześc. Zw. Zaw. postanowił zdziesiątkować karne szeregi organizacji zawodowej terroryzując swoje pracownice straszkiem redukcji. Redukcja dotknąć miała najbardziej zdolne i najstarsze pracownice, t. j. te, które oczywiście posiadają najwięcej wyrobienia i świadomości zawod.

Jednakże przewidywania p. Knappa nie spełniły się. Pracownice widząc, że pracy w zakładzie jest dosyć, że obstalunki ciągle napływają, co zresztą potwierdził nawet sam p. Knapp, postanowiły nie dopuścić do redukcji, mającej wyłącznie na celu rozbicie organizacji zawodowej. Kilkakrotne konferencje jak w Inspektoracie Pracy tak i bezpośrednio prowadzone z p. Knappem, niestety mimo usiłowań przedstawiciela Chrześc. Zw. Zaw. p. E. Błaszczyn-

skiego, nie doprowadziły do żadnego rezultatu, gdyż zlej woli i uporu p. Knappa mimo daleko idących ustępstw przelamać się nie udało.

Wypadnie jednocześnie zaznaczyć, że firma W. Knapp, dotychczas tytułem zarobku dziennego płaciła zupełnie wykwalifikowanej, z kilkuletnią praktyką, szwaczce 1 złoty, 50 groszy, a pracownicy po całorocznej bezpłatnej praktyce najwyżej 4 złote tygodniowo. Daremne były prośby i błagania pracownic, by firma choć cokolwiek podniosła płace, gdyż za tak niskie wynagrodzenie przeżyć literalnie nie można przy najskromniejszym budżecie tygodniowym. Firma pozostawała głucha na wszystkie prośby i wołania swoich pracownic! Przeciągnięta struna cierpliwości robotniczej pękła!

Odpowiedzialność za to spada bezwzględnie na firmę, która zapomniała, że robotnice są takimiż ludźmi jak i ich pryncypałowie, a pan Knapp, jako sprawca strajku winien iść pod pręgierz opinii publicznej!

—oO—

Łódź, dnia 23 września 1925 roku

II URZĄD SKARBOWY.
PODATKÓW I OPŁAT SKARBOWYCH
W ŁODZI.

OGŁOSZENIE!

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie za ledwych podatków i opłat skarbowych odbędzie się publiczne licytacje ruchomości zaiętych u niżej wyszczególnionych dłużników dnia 30 września 1925 roku między godz. 10 rano a 4 popoł.

- | | | |
|--|---|---|
| 1) Fisz Judel, Cegielniana 36; 300 sztuk towaru. | 14) Leszczyński, Kapitulnik, Piotrkowska 37; 15 sztuk towaru. | 29) Młynarski Maks, Pomorska 23; 15 par obuwia damskiego. |
| 2) Żurkowski Józef, N-Cegielnia 15; meble, pianino | 15) A. Weinsziadt, Piotrkowska 37; 2 sztuki towaru | 30) Parzeneczowski Ch. Wschodnia 34; kredens, lustro, otomana. |
| 3) Duszkin Sender, Piotrkowska 25; meble, 2 bufety, 15 stolików marmurowych. | 16) Rachalewska Bronisława, Dzielna 44; meble. | 31) Breitsztajn I., Wschodnia 36; meble. |
| 4) Frenkiel Henoch, Pouldniowa 2; 15 sztuk tow. | 17) Segal Eljasz, Cegielniana 65; meble. | 32) Tołub Alter, Kilińskiego 40; maszyna do szycia szafa. |
| 5) Lemberger Dawid, Piotrkowska 15; 80 sztuk towaru, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania. | 18) Fajngold Leon, Piotrkowska 62; 2 biurka, maszyna do pisania. | 33) Kłab Wincenty, Kilińskiego 82, tremo, biurko. |
| 6) Gliński Wacław, Sienkiewicza 34; dwa biurka, maszyna do pisania, 200 butelek atramentu. | 19) Ajzner M. i Zylbersztajn J. M.; Piotrkowska 64 kredens, szafa. | 34) Laskowski Jakób, German i Statler, Sienkiewicza 6; meble, pianino, 5 biurek, 2 krzesła, kasa ogniotrwała, 5 sztuk towaru. |
| 7) Zandel H. i Lubliński, Dzielna 80; 50 paczek bawełny, 2 maszyny do przędzenia bawełny. | 20) Dziański N., Piotrkowska 88; 8 stolików marmurowych, bufet, 2 lustra, waga, 24 krzesła. | 35) Fajtelson i Judelewicz, Piotrkowska 66; kasa ogniotrwała, 3 sztuki weluru, urządzenie składu. |
| 8) Herszkowicz i Lipnowski, Nawrot 30; 29 warsztatów szerokiach angielskich. | 21) Janiec Jan, Andrzejka 24; 20 par damsk. bucików | 36) Kopel Natan, Sienkiewicza 61; 3 kasy ogniotrwałe, maszyna do pisania, 6 niciarek. |
| 9) Lewenberg H. i Krauze, Cegielniana 43; 100 sztuk towaru. | 22) A. Szpilka, Cegielniana 27; 400 zimow. chustek | 37) Fajnmesser L. J. Dzielna 30, meble, maszyna do szycia. |
| 10) Benke H. i Zacharjasz A.; Dzielna 55; 10 maszyn do szycia. | 23) M. i Sz. Rabinzon, Piotrkowska 59, 5 sztuk towaru wełnianego. | 38) Rozenblatt E., Piramowicza 11; meble, fortepian |
| 11) Berliner i Front, Piotrkowska 73; maszyna do pisania, 2 biurka, meble. | 24) P. Holc i S-ka, 6 Sierpnia 88; 300 metrów sześciennych drzewa sosnowego. | 39) Sachs M. Piotrkowska 86; maszyna do składania materiału, do gazet. |
| 12) Kafeman, Zajdman, Piotrkowska 39; kasa ogniotrwała, biurko, 13 sztuk towaru. | 25) Z. Presburger i S-ka, Zielona 5; kasa ogniotrw. | 40) Hiller J. Piotrkowska 82; meble, bufet, towaa apteczny. |
| 13) A. Czudnowski, Piotrkowska 101; kasa ogniotrwała, maszyna do pisania. | 26) Prywes M., Południowa 52; 115 sztuk towaru, 3 maszyny snuwaczki, 2 maszyny trejberki. | |
| | 72) Łomas D. Gdańska 35; kredens, zegar. | |
| | 28) Neufeld J. Cegielniana 36; 20 kóp deseczek, bufet stolik, 10 kłębów szpagatu. | |

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu (—) PODMUNICKI.

Drukarnia Akcydensowa

„ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa, jak to:
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników
Ceny bardzo przystępne.
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

Klinika zębów ul. Piotrkowska 86.

Wyjęcie zęba 2 zł.

Piomby i zęby sztuczne podług taksy

Porada bezpłatnie,

Porada bezpłatnie.

SKLEPY MIESZKANIA

poszukuje i poleca
Biuro „FUCH”
Piotrkowska 38.

Pies-wyżeł

zaginął biały bronzowe luty proszę odprowadzić do cukierni T. Szaniawskiego al. Piotrkowska 126 za nagrodą, Nieprawy posiadacz będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.
2156-2

Helena

Pracownia sukien, kostjumów płaszczy, wykonywa podług żurnali paryskich. Zachodnia 39 m. 3. Ceny przystępne. (2214

Potrzebni

zaraz malarze na wyjazd, na klejowe roboty. Zgłaszać się: Przejazd 16, m. 24, Królikowski 2144-1

Dobra okazja!

Pod Łodzią przy przystanku tramwajowym do sprzedania domek murowany z 4 morgowym ogródkiem owocowym z powodu wyjazdu ośpiech pożądanym. Oferty sub „Okazja” 2158-1

Pokoju umeblowanego

z pościelą i niekrepującym wełnieniem poszukuje od zaraz. Oferty sub „R. R.” do administracji Rozwoju. 2080-

MUZYKI gruntownie udzielam na skrzypcach, mandolinie i gitarze. Amatorom systemem skróconym, instrumenty i nuty na miejscu. 6-go Sierpnia (Benedykta) 12. m. 14. 2865-1

Ceny konkurencyjne!

Warunki dogodne!

Na raty i za gotówkę!

2551-

Wszelkie ubiory damskie i męskie; palta damskie kotkowe, barankowe i z futrem. Palta męskie z kołnierząmi tokowca i a także futra,

M. Granek, Wólczańska 43, 1 p. fr.

POKOJE

umeblowane

poszukuje i poleca
Biuro „FUCH”
Piotrkowska 38.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

KWACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa Narutowicza 27.

PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH.

F. Dębowski Piotrkowska 186.

PRACOWNIE SZEWCKIE:

Przepiórkowski Wólczajska 165.

RYSOWNIA WZORÓW ORAZ PRACOWNIA

HAFTEW:

Taszycka Piotrkowska Nr. 20 i Przejazd 55.

PRACOWNIE OBUWIA:

Pięta Leszno 33.

Subiński Wólczajska 228.

Dziubiński Pańska 41.

Walenczewski Zakątna 12.

Rutkowski Radwańska 3.

FABRYKI CUKIERKÓW:

Karczewski Piotrkowska 197.

PRALNIE CHEMICZNE:

Pawłowski Rzgowska 73.

PRALNIE:

Walcik Gdańska 5.

ZAKŁADY STOLARSKIE:

Michalski Jeneralska 18.

WARZYWA:

Stow. Ogrodn.—Handlowe Pańska 36.

NAJIAŁ I PRODUKTY WIEJSKIE:

„Lacta” Piotrkowska 163.

JADŁODAJNIE:

Stow. Śług Katol. Piotrkowska 103 lewa ofic.

MASARNIE:

Woliński Drewnowska 59.

Holweg Ogrodowa 36.

Korbecki Wólczajska róg Kątnej.

PIEKARNIE:

Jałkiewicz Aleksandrowska 107.

Lipiński Drewnowska 54.

Trębiński Zakątna 35.

Ewch Konstanyńska 84.

Chojnacki Lutomińska 40.

REJENCI:

Lada Konstanyńska 5.

RESTAURACJE:

„Biały Bar” Konstanyńska 5.

Jaguś Wacław Konstanyńska 13.

Zalewska Zgierska 39.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Illinowski Fr. Konstanyńska 5.

PIWIARNIE:

Stachlewska Bazarna 1.

Kopeć Nowo—Cegielniana 41.

SKŁADY DRZEWA I WĘGLA:

Adamski 28 p. Strzelców Kaniowskich 3.

Suliński 6-go Sierpnia 78.

MAGAZYNY GALANTERJI:

Spodenkiewicz Konstanyńska 26 i Piotrkowska

MAGAZYNY OBUWIA:

Jakubiec Konstanyńska 26 (własna wytw.)

Wesołowski Nowaka 4.

Włodarski Rajtera 9.

Hempiński Główna 63.

ZAKŁADY KCWALSKIE:

Dębowski Al. 1-go Maja 60.

SKŁADY WĘGLA:

Niedźwiedzi Ogrodowa 76.

Różycki, Wrześniańska 32.

AKUSZERKI:

Butkowska Drewnowska 54.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Brzykot Konstanyńska 88.

Szcześniak, Nowaka 4.

Dobrzyńska Ogrodowa 32.

Grzelak Wróbla 12.

PRZEDSIĘB. STUDIUM ARTEZYJSKICH:

Hoffman Ogrodowa 58.

SKŁADY APTECZNE:

Lubczyński Lutomińska 21.

KAWIARNIE:

Konarzewski Leszno 1.

KOMISARZE SĄDOWI:

Stanisz Konstanyńska 51.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niełatwo emu trudno związać koniec z końcem niejedną i nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote, dziesiątki i setki złotych. Pomagajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm oglądanych powyżej a przetrzymamy lepiej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Drobne ogłoszenia

Wanna sprzedaję:

Instrumenty muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Boniewicz, Łódź, ul. Targowa 83 dla Szkół, Nauczycieli i uczniów, ustępstwo. 2507-8

Plac 4600 łokci kwadratowych sprzedam. Jan Pawlicki, Brzezińska 118, od 2-5 pp. 2791-7

25 proc. taniej poleca fabryczny skład swetrów, ul. Zielona 11, 2810-2

Otomany leżanki krzesła sprzedaje Zakład Tapicerski ul. Nawrot 8, ceny przystępne, 2888-2

Na wypłatę i Taniej. Wygodnie! Mężo! kup żonę parę pięknych, pasywnych, wafowych korder z kapołą żyrodowskiego płótna. Leou Rubaszkin, Kilimskiego 44, 2800-12

Sprzedam tremo, szafę, krzesła, łóżka, otomanę, Piotrkowska 189-9, 2900-5

Samochód sprzedam za 800 zł. Wólczajska 77, od 11-12, 2908-2

Domowe obiady smaczne ul. Piotrkowska 81, lewa oficyna 1 wejście, m. 26, 2x02-2

3 fakta

nasze niedoścignionej zdolności konkurencyjnej:

Najtańsze ceny

zakupiliśmy towary przed podrożeniem i sprzedajemy po starych tanich cenach.

Najlepsze gatunki

wyrobiamy wyłącznie solidnie wypróbowane materiały,

Największy wybór

Najnowsze fasony w konfekcji damskiej, męskiej są zawsze na składzie w dużym wyborze

Szmechel i Rozner

Sp. Akc.

Łódź, Piotrkowska 100 i 160.

Z dniem 25 b. m. została rozwiązana spółka aktem rejentalnym pomiędzy p. Ludwikiem Lewym a p. Rochem Laseniem.

Wszelkie należności od wierzycieli będzie inkasował Ludwik Lewy który pozostał przy firmie:

Z poważaniem

Ludwik Lewy

Łódź, Chojny Rzgowska 128.

Wiedeńska pracownia sukien

i okryć damskich 2515-

K. ZDYBICKIEJ

Nawrot № 1a,

udzielam kursu kroju wieczorami.

Zawodowa Szkoła A. Kopydłowskiej

Piotrkowska Nr. 154.

Roczny kurs robót ręcznych dla nauczycielek i freblerek rozpocznie się 28 b. n. oraz lekcje modniarstwa i haftu maszynowego. Zapisy w kancelarii szkoły od 10-1 i 6-8 wiecz.

Różne:

Dom murowany w Zgierzu z 8 mieszkań z ogrodem owocowym, cena przystępna, wiadomość Łódź, Anarzeja 15, m. 25, 2836-1

Specjalista butów męskich przyjmuje odstawunki. Zamen nota 19, III piętro. 2909-1

Potrzebna służąca z kaucją 100 zł. pensja 50 zł, miesięcznie na stałe. Targowa 67, Taube. 2807-1

Poszukuje pracy na przychodnie do wszystkiego, umię gołowac. Skwerowa 10, m. 15. Kałużna. 2905-1

Pokój do wynajęcia, Wólczajska 37, m. 19. 2806-1

Młoda inteligentna wdowa poszukuje posady gospodyni u samotnego, chętnie zajmie się wychowaniem dzieci, posiada dobre świadectwa, Oferty pod „Sympatyczna” 2885-1

Potrzebna służąca na przychodnie Pusta 9, (całonocna) 2804-1

Poszukuje pokoju z kuchnią zaraz, Okonca Wodny Rynek do Górnego Rynku, zgłoszcie Napiorkowskiego 87, 2904-2

Udzielam lekcji gry na fortepianie, Metoda nowoczesna i ułatwiona, Piotrkowska 152, m. 3, 2904-1

Skromnie umeblowanego pokoju z pościelą i niekrepującym wejściem poszukuje urzędnik od zaraz. Oferty z ceną sub „K. M.” do Rozwoju. 2901-2

2 pokoje z kuchnią lub pokój z kuchnią poszukiwane od zaraz. Podśrednictwo pożądane. Oferty sub „A. K.” do Rozwoju. 2528-1

Przyjmę na mieszkanie inteligentnych panów. Radwańska 47, m. 65. oficyna. 2887-1

Inteligentna pani pragnie przyjąć posadę do dzieci ze szejem oraz może udzielać początkowych lekcji. Oferty proszę składać do Rozwoju pod „Bona” 2892-1

Odstąpię jedną wystawę na kapelusze damskie. Główna przy Piotrkowskiej, Oferty pod „Konfekcja” 2899-2

Zgubione dokumenty

Jan Kłossowski zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi. 2881-1

Wiktoria Wrześniańska zgubiła dowód osobisty wyd. w gm. Wierzchy, pow. Sieradzkiego. 2879-1

zmuklarski lcek zgubił książkę zeczka wojskowa 1890 roku, wyd. przez P.K.O. Łódź oraz paszport niem. wyd. w Łodzi, zam Łódź, Wolborska 16. 2895-2

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr. za tekstem 5 gr.; zwykłe 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 8 łamów, za tekstem na 10 łamów Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa edakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Adres w „Rozwoju” 350; miesięcznie — 30.— zł

Redaktor naczelny i wydawca: Jan A. Czajkowski

Wydawca: J. Czajkowski

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Rynkowski